Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 28 LUTEGO 1950 ROKU Nr 59 (1340)

Uchwała KC WKP(b) poświęcona Międzynarodowemu Dniu Kobiet

Kobiety ZSRR i krajów demokracji ludowej — awangardą w walce o pokój

Moskwa (PAP) — KC WKP(b) ogłosił uchwałę, poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet - 8 marca

KC WKP(b) stwierdza, że w roku bieżącym naród radziecki obchodzi Międzynarodowy Dzień Kobiet w okresie akcji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR, w atmosferze potężnego zrywu działalności politycznej i produkcyjnej robotników, chłopów i inteligencji.

Uchwała wskazuje na ogromne zdobycze, uzyskane przez kobiety radzieckie w ustroju socjalistycznym.

Kobiety radzieckie — bohaterki pracy socjalistycznej

Kobiety radzieckie biorą udział we wszystkich gałęziach budownictwa socjalistycznego, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

277 kobiet deputowanych wchodzi w skład Rady Najwyższej ZSRR w ostatniej kadencji, ponad 1.700 kobiet piastuje mandaty deputowanych do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, około 500 tysięcy kobiet wybranych zostało do miejscowych rad delegatów ludu pracującego.

Kobiety radzieckie kroczą w pierwszych szeregach współzawodnictwa socjalistycznego, w przemyśle, transporcie i rolnictwie. Przeszło 327 tysięcy kobiet pracuje na stanowiskach inżynierów i techników, dziesiątki tysięcy kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kołchozów, pracują jako traktorzystki i kierowniczki ferm hodowlanych. Kobiety w ZSRR stanowią niemal że połowę ogólnej liczby fachowców z ukończonym wyższym wykształceniem.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, techniki, literatury i sztuki 289 kobietom radzieckim przyznano PREMIE STALINOWSKIE. Około 900 tysięcy kobiet - nauczycielek oraz przeszło milion kobiet - lekarek i felczerek, pielęgniarek i sanitariuszek pracuje na polu oświaty ludowej i ochrony zdrowia publicznego.

Ponad pół miliona kobiet radzieckich posiada zaszczytne odznaczenia rządowe — ordery i medale ZSRR. 1.600 kobiet uzyskało tytuł BOHATEREK PRACY SOCJALISTYCZNEJ.

„Matki-bohaterki"

Kobiety korzystają w Związku Radzieckim z szeroko rozbudowanego systemu ochrony macierzyństwa. Zaszczytny tytuł „matki - bohaterki" otrzymało w ZSRR 30.750 kobiet, a 2.770.000 odznaczono „medalami macierzyństwa".

Państwo wypłaca corocznie kilka miliardów rubli tytułem zasiłków matkom, mającym kilkoro dzieci.

Kobiety radzieckie, w tym samym stopniu, co i mężczyźni, korzystają z państwowej opieki społecznej, płatnych urlopów, bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego nauczania w szkołach ogólno - kształcących i zawodowych. Uchwała podkreśla, że jedynie w roku 1949 państwo wydatkowało na te cele ponad 110 miliardów rubli.

„Szczęśliwe życie kobiet radzieckich — stwierdza uchwała — jest wspaniałym wzorem dla kobiet całego świata.

Równouprawnienie kobiet w krajach demokracji ludowej

Równouprawnienie kobiet urzeczywistnione zostało w krajach demokracji ludowej.

Wolne kobiety Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Północnej Korei, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej biorą czynny udział w politycznym, kulturalnym i gospodarczym życiu swoich krajów".

Nędza i cierpienia w krajach kapitalistycznych

Wskazując na szczególnie wielkie cierpienia, które są udziałem pracujących kobiet w krajach kapitalistycznych, gdzie pogłębia się kryzys gospodarczy i nieustannie rośnie bezrobocie i nędza, uchwała KC WKP (b) stwierdza:

„Kobiety pracujące całego świata obchodzą w tym roku swój Międzynarodowy Dzień pod znakiem dalszego wzrostu sił obozu antyimperialistycznego. Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front obrony pokoju, jednoczący setki milionów bojowników o pokój, front na czele którego stoi ZWIĄZEK RADZIECKI".

80 milionów kobiet walczy o pokój

Uchwała stwierdza, że demokratyczny ruch kobiet, w którego szeregach jednoczy się już 80 milionów kobiet, stanowi potężną siłę w walce o pokój.

W dalszym ciągu KC WKP(b) podkreśla, że w awangardzie międzynarodowego demokratycznego ruchu kobiet w obronie pokoju kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

„Kobiety radzieckie — stwierdza uchwała — powinny nadal wzmacniać więzy łączące je z kobietami krajów demokracji ludowej i z kobietami krajów kapitalistycznych i razem z nimi toczyć walkę o trwały pokój, o wolność i demokrację przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

KC WKP(b) wzywa organizacje partyjne do przeprowadzenia obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet pod znakiem mobilizacji wszystkich sił kobiet pracujących do wykonania z nadwyżką planu na rok 1950.

KC WKP(b) wzywa do jeszcze bardziej zdecydowanego wysuwania przodujących kobiet na kierownicze stanowiska, przypominając, że zagadnienie awansu społecznego kobiet stanowi jedno z najdonioślejszych zadań państwowych.

Na zakończenie KC WKP(b) pozdrawia ogół kobiet pracujących ZSRR i wyraża pewność, że będą one, tak jak dotychczas, kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozwój gospodarki i kultury ZSRR, **o wielkie dzieło budowy komunizmu w Związku Radzieckim.**



Ho Chi — minh

Rząd Ho Chi-minha realizuje reformę rolną w Vietnamie

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Szanghaju, że według doniesienia radia vietnamskiego, odbyła się w Vietnamie konferencja, **której zadaniem był podział ziemi w prowincji Tuen-Kuang** (na północny-zachód od Hanoi). **Zapadła decyzja, na mocy której 6 wielkich majątków ziemskich, należących dawniej do kolonizatorów francuskich, ulegnie podziałowi między małorolnych chłopów.**

„Była to szkoła ducha bojowego..."

Uroczyste zakończenie kursu w Państwowej Centr. Szkole POM i spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP). 26 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie kursu Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielczości produkcyjnej. Ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce, uroczystość, zgromadziła w sali Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oprócz uczestników kursu, wielu czołowych działaczy politycznych i społecznych oraz wybitnych naukowców z dziedziny rolnictwa.

Na uroczystość przybyli: sekretarz KC PZPR — członek Rady Państwa **tow. Zambrowski**, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa — **Niecko**, minister Rolnictwa i R. R. **Dąb-Kocioł**, minister Leśnictwa — **Podedworny**, prezes ZSCh. — **Ignar**, wiceprezes Centrali Rolniczej Spółdzielni — **Jańczyk** i rektor SGGW — **prof. Kleszczycki.**

Na kursie w Centralnej Szkole, jak stwierdził składający sprawozdanie w imieniu kierownictwa kursu tow. Jerzy Teppicht — spotkali się chłopi i robotnicy — ludzie o różnym poziomie fachowym i posiadający różne doświadczenie polityczne, lecz **wszyscy związani jedną ideą socjalistycznej przebudowy wsi.**

Kurs rozpoczął się w początku grudnia zeszłego roku. Ukończyło go 30 agronomów POM, 49 dyrektorów POM i ich zastępców oraz 150 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Dalszych 38 dyrektorów POM zakończy szkolenie w ciągu najbliższych dni.

Oceniając pracę uczestników kursu, tow. Teppicht stwierdził, **że wszystkich cechował zapał w zdobywaniu wiedzy, a szczególnie w nauce nowych przedmiotów, do których należały przede wszystkim ZDOBYCZE AGROBIOLOGII RADZIECKIEJ.**

Słuchacze kursu nie tylko pogłębili swą wiedzę, ale przede wszystkim wzmocnili swoją gotowość bojową. **„Kurs był szkołą ducha bojowego pionierów spółdzielczości produkcyjnej"** — oświadczył tow. Teppicht.

Następnie do uczestników kursu przemówił, przyjęty przez zebranych długotrwałą owacją sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu tow. ZAMBROWSKI, który zanalizował zadania przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i dyrektorów POM.

W imieniu uczestników kursu dyrektorów POM przemawiał m. in. b. robotnik — ob. Żołnowski, który podkreślił **rolę sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce o spółdzielczość produkcyjną.** „W walce o socjalizm na wsi — powiedział ob. Żołnowski — wzmocni się sojusz robotniczo - chłopski". Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W podniosłym nastroju zebrani odśpiewali Międzynarodówkę, którą zakończono uroczystość.

Partia Postępowa wzywa lud amerykański do walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów

Przemówienie Henry Wallace'a na Kongresie w Chicago

NOWY JORK (PAP) — **W Chicago rozpoczęły się obrady II ogólnokrajowego zjazdu Amerykańskiej Partii Postępowej z udziałem przeszło 1200 delegatów ze wszystkich** Stanów Ameryki Północnej.



Przewodniczący Amerykańskiej Partii Postępowej HENRY WALLACE wygłosił na zjeździe przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie amerykańskie.

Wallace podkreślił, że tzw. **„doktryna Trumana" wraz z planem Marshalla i wyścigiem zbrojeń atomowych doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny finansowej i uczyni z nich przedmiot nienawiści przynajmniej połowy ludzkości świata.**

„Partia Postępowa — oświadczył Wallace — uważa tak samo, jak uważał prezydent Roosevelt — **że amerykańska polityka zagraniczna powinna się opierać na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu nie tylko z krajami Europy Zachodniej, lecz tak że z narodami ZSRR, Chin, Ameryki Łacińskiej oraz z narodami kolonialnymi".**

Wallace podkreślił następnie, że Partia Postępowa powinna współpracować z rządem w celu zażegnania kryzysu przez rozszerzenie produkcji pokojowej oraz **rozbudowę stosunków handlowych z całym światem, nie wyłączając Związku Radzieckiego i Chin.**

Polityka szantażu atomowego — powiedział Wallace — **załamała się całkowicie, tak samo jak załamała się polityka amerykańska w Chinach, polegająca na popieraniu czynników antykomunistycznych.**

Wallace podkreślił w zakończeniu, że warunki dla pokojowego rozstrzygnięcia międzynarodowych problemów spornych są obecnie bardziej pomyślne niż kiedykolwiek.

Na zjeździe wygłosił także przemówienie prezes Partii Postępowej, były gubernator stanu Minnesota **Elmer Benson.** Podkreślił on, że zjazd obraduje w chwili, gdy około 400 tysięcy górników amerykańskich walczy odważnie przeciwko antyrobotniczej ustawie Tafta-Hartley'a.

Związki Zawodowe zostały opanowane przez reakcyjnych przywódców i bronią już nie interesów robotników, lecz jawnie współpracują z kołami faszystowskimi w Ameryce.

W zakończeniu Benson zwrócił się do uczonych amerykańskich z wezwaniem, **by odmawiali pracy nad produkcją broni masowego niszczenia oraz pracy przy przygotowaniach do nowej wojny, mogącej przynieść korzyści jedynie monopolistom i miliarderom.**

„Musimy stworzyć — powiedział Benson — największą w historii Stanów Zjednoczonych i najpotężniejszą koalicję — koalicję walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów.

Robotnicy przemysłu wełnianego podejmują masowo długofalowe zobowiązania

Apel tow. Markiewki znalazł szeroki odzew wśród **robotników przemysłu wełnianego.**

Do chwili obecnej wpłynęły do Centralnego Zarządu Przemysłu Wełnianego zawiadomienia o **770 długofalowych zobowiązaniach produkcyjnych**, podjętych zarówno przez **zespoły, jak i pojedyńczych robotników.**

Na pierwsze miejsce wysuwają się w tej chwili **PZPW Nr 3** w Łodzi, gdzie podjęto ogółem 265 indywidualnych i zespołowych zobowiązań. W **PZPW Nr 35** zarejestrowano 136 zobowiązań długofalowych, w **PZPW Nr 6** — 135 zobowiązań.

Robotnicy zobowiązują się do **podniesienia wydajności, dalszego przekroczenia planów produkcyjnych i skrócenia czasu ich wykonania.**

Naród amerykański domaga się

uregulowania stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, **że naród amerykański łaknie pokoju i domaga się wszczęcia pertraktacji ze Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania spornych spraw.**

Znany ze swego antyradzieckiego stanowiska dziennik „New York World Telegram and Sun" w doniesieniu z Waszyngtonu przyznaje, że **do kongresu USA wpływa ogromna ilość listów, domagających się polityki pokojowej. Jak można wnosić z treści komunikatu tego dziennika, niektórzy członkowie kongresu, których mandaty wygasają w 1950 roku, postarają się wykorzystać dla swych celów dążenie narodu amerykańskiego do pokoju i będą w swej agitacji przedwyborczej „krytykować" rząd USA za niechęć prowadzenia pertraktacji ze Związkiem Radzieckim.**

Podziękowanie Mao-Tse-tunga dla Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza telegram przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao-Tse-tunga do Generalissimusa Stalina. Telegram brzmi:

„DO TOWARZYSZA STALINA

MOSKWA

Zbliżamy się już do granic ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej. Opuszczając wielki kraj — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — wyrażam Wam i czołowym towarzyszom z Rządu Radzieckiego ogromną wdzięczność za serdeczną i uprzejmą gościnę.

Niechaj krzepnie i kwitnie pod Waszym kierownictwem Związek Radziecki!

MAO TSE-TUNG"

Depesza ministra Czou En-laia do min. Wyszyńskiego

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja Tass, minister Spraw Zagranicznych Chin Ludowych Czou En-lai przesłał do ministra Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego telegram następującej treści:

Po wyjeździe z Moskwy, w ciągu całej naszej podróży, m.in. w miastach Swierdłowsku, Omsku, Nowosybirsku, Krasnojarsku, Irkucku i Czycie, spotkaliśmy się z jak najdalej idącą uprzejmością ze strony towarzyszy radzieckich. Opuszczając wielki sprzymierzony z nami kraj wyrażam za to wszystko serdeczną wdzięczność.

Niech żyje wiecznie przyjaźń i współpraca naszych państw!

Transport pszenicy z ZSRR na akcję siewną — przybył do Polski

BIAŁYSTOK (PAP). — Do Białegostoku przybył ze Związku Radzieckiego transport 900 ton wysoko gatunkowej pszenicy, przeznaczonej na akcję siewną. Pszenica zostanie wkrótce rozesłana do powiatów.

Największą ilość tego kwalifikowanego ziarna otrzymają powiaty: łomżyński i bielsko - podlaski po 170 ton, wysoko - mazowiecki — 130 ton oraz białostocki i ełcki — po 115 ton.

Karol Adwentowicz odznaczony komandorią „Polonia Restituta"

WARSZAWA (PAP).—W związku z jubileuszem pracy artystycznej **Karol Adwentowicz**, w uznaniu jego wybitnych zasług położonych dla sceny polskiej, odznaczony został Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Orderu Polonia Restituta.

Przewodniczący CRZZ tow. Zawadzki dzieli się wrażeniami z pobytu w ZSRR

Do Centralnej Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi przybył ostatnio przewodniczący CRZZ tow. Aleksander Zawadzki. **Tow. Zawadzki w kilkugodzinnej prelekcji podzielił się ze słuchaczami oraz personelem pedagogicznym szkoły wrażeniami z pobytu delegacji polskich związków zawodowych w Związku Radzieckim ze specjalnym uwzględnieniem działalności radzieckich związków zawodowych i rozwoju radzieckiego szkolnictwa zawodowego.**

Prelekcja przewodniczącego CRZZ **wywołała niezwykle żywe zainteresowanie słuchaczy.** Na liczne pytania tow. Zawadzki udzielił wyczerpujących i wszechstronnych odpowiedzi.

* * *

W Poznaniu, w sali Rady Miejskiej, odbyła się odprawa aktywu związkowego Poznania i woj. poznańskiego, zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych. Na odprawie byli również obecni sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, przedstawiciele dyrekcji oraz inteligencji technicznej z dużych zakładów pracy.

W odprawie wziął udział, entuzjastycznie powitany przez obecnych, przewodniczący CRZZ Aleksander Zawadzki.

Przewodniczący CRZZ udzielił szeregu informacji o pobycie delegacji polskich związkowców w ZSRR. **Prelekcja wywołała ogromne zainteresowanie i łącznie z udzielaniem odpowiedzi na bardzo liczne pytania, trwała około 4 godzin.**

Rząd szwajcarski zabronił przemawiać L. Saillant w Genewie

GENEWA (PAP). — Dziennik „Voix Ouvrière" donosi, że na mocy decyzji rządu szwajcarskiego prokurator federalny **zabronił sekretarzowi generalnemu ŚFZZ — Louis Saillantowi — wygłoszenia referatu pt. „Robotnicy i pokój"** na zgromadzeniu, organizowanym przez szwajcarski Komitet Obrońców Pokoju w Genewie. W związku, z powyższym odbędzie się w dniu 1 marca w Genewie wiec protestacyjny.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 28 lutego br. o godz. 18 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej CT Dzielnica Śródmieście.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Protest Bułgarii przeciw prowokacjom faszystów greckich

NOWY JORK (PAP) — Generalny sekretarz ONZ Trygve Lie otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Bułgarii — Kamenowa — pismo, **zawierające ostry protest przeciwko porwaniu przez greckich strażników ochrony pogranicza obywatela bułgarskiego Karagiaurowa. Strażnicy greccy ranili Karagiaurowa** w rejonie Madanaka **i zabrali go z sobą przemocą na terytorium greckie.** Jak stwierdza wiceminister Kamenow, **władze greckie przyznały, że obywatel bułgarski** Karagiaurow znajduje się na ich terytorium, **odmawiają jednak uwolnienia go i przekazania władzom bułgarskim.** Pismo Kamenowa domaga się natychmiastowej interwencji ONZ.

LUD TUNISU WALCZY
O WYZWOLENIE NARODOWE I POKÓJ

W 8 (68) numerze pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową" ukazał się artykuł tow. Mohammeda Ennafao — sekretarza KP Tunisu. Artykuł ten zamieszczamy poniżej w całości.

Mohammed Ennafao
Sekretarz Komunistycznej Partii Tunisu

Tunis położony w połowie drogi między cieśniną Gibraltarską a kanałem Suezkim — jest ważnym ogniwem w agresywnym systemie podżegaczy wojennych. Porty Tunisu, w tej liczbie i najważniejszy z nich — **Bizerta, baza morska panująca nad cieśniną Sycylijską, często są „zaszczycane" „przyjacielskimi wizytami" amerykańskich okrętów wojennych.** Jedna z gazet kolonizatorów, wydawana w Tunisie, opublikowała informację, że **zgodnie z „planem Marshalla" w kraju buduje się obecnie 14 nowych lotnisk.** 29 kwietnia inna gazeta tuniska — **„France Hebdo" wyjaśniła cynicznie ich przeznaczenie: „Z baz wojskowych Afryki północnej lotnictwo amerykańskie może bombardować Charków i Magnitogorsk".**

Przez pewien czas kolonizatorzy francuscy starali się przysłonić mgłą propagandy swą politykę zaprzedawania naszego kraju. Ale — jak powiada nasze przysłowie, „sitem nie da się przysłonić słońca", i dlatego penetracja amerykańska odbywa się teraz otwarcie: wie o niej opinia publiczna, mówią o niej gazety i wiadomości te nie są bynajmniej dementowane.

We wrześniu 1949 r. francuski minister finansów Petsche złożył oświadczenie o utworzeniu dwóch „korporacji". Jedna z nich złożona jest z przedstawicieli 7—8 prywatnych banków francuskich, w skład których wchodzi Bank Indochiński, druga złożona jest z przedstawicieli 5—6 banków amerykańskich, włączając w to Chase Bank. Minister finansów dodał: **„Korporacje te badają metody, które będą stosowane w celu inwestowania kapitałów amerykańskich w Unii Francuskiej".**

Nic w tym dziwnego, że kapitaliści amerykańscy, żądni zysków i nowych rynków, prowadzący wyścig zbrojeń, przejawiają żywe zainteresowanie inwestycjami w Tunisie. Nasze fosfaty, nasz ołów i ruda żelazna Djerissy budzą pożądanie monopolistów amerykańskich. Wiadomo powszechnie, że po wizycie, którą złożył w Tunisie angielski businessman Gombos, eksploatacja złóż naftowych oddana została oficjalnie w koncesję Towarzystwu „Shell and Gulf Oil".

* * *

Imperialiści francuscy w swej polityce ujarzmienia politycznego naszego kraju i przygotowań do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czego wyrazem jest **sprzedaż wodzirejom Wall Street baz strategicznych i rezerw naszego kraju wraz z krwią naszego ludu — muszą się jednak liczyć z ruchem narodowo - wyzwoleńczym ludu Tunisu. Dlatego imperialiści przede wszystkim pragną złamać ten ruch. Stan oblężenia, istniejący w naszym kraju począwszy od 1938 r., umożliwia francuskiemu rezydentowi generalnemu Mons'owi wykorzystanie całego arsenału środków represji — od zakazu zebrań i manifestacji czy też czasowego zamykania gazet opozycyjnych, aż do wysyłania karnych ekspedycji przeciw masom chłopskim i zastosowania siły zbrojnej przeciw strajkującym robotnikom. Gwałcenie swobód związkowych i areszty robotników — aktywistów, stały się rzeczą codzienną.**

Kilka tygodni temu generalny rezydent Marokka, generał Juin, przewidywany na stanowisko naczelnego dowódcy operacji wojskowych w Afryce północnej, przeprowadził w Rabacie konferencję „północno - afrykańską" z udziałem generalnego gubernatora Algeru Naegelena i generalnego rezydenta Tunisu Monsa. **Ci trzej przedstawiciele rządu francuskiego porozumieli się co do okrutniejszego jeszcze dławienia ruchu narodowego w krajach Afryki północnej, by wierniej wykonać rozkazy swych amerykańskich mocodawców.**

Imperialiści jednak zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że **samymi tylko represjami nie uda im się zrealizować swych celów.** Dlatego też pragnęliby oni pójść na kompromis z częścią burżuazji — na tego rodzaju kompromis, który pozwoliłby na wzmożenie reżimu ucisku i przyspieszenie w naszym kraju przygotowań do nowej wojny światowej.

Po załamaniu się polityki, opartej na „Lidze Arabskiej", jednoczącej reakcyjnych książąt i baszów, tuniska **burżuazja narodowa została zbita z tropu i szuka nowej drogi.** W łonie jej daje się zaznaczyć pewne zróżnicowanie. Poszczególni nacjonalistyczni przywódcy otwarcie biorą kurs na politykę zmowy z imperialistami.

Propaganda możliwości porozumienia z imperialistami w celu zawarcia „honorowego" kompromisu nigdy dotąd nie była jeszcze prowadzona z takim natężeniem, jak to się dzieje od chwili powrotu z Kairu Habib-Burgiba — przewodniczącego Partii Neo-Destur (partia żądająca konstytucji w Tunisie), gdzie przebywał on przez 4 lata od chwili utworzenia Ligi Arabskiej. Po powrocie do Tunisu Burgiba oświadczył: „Mam nadzieję, że te przemiany czy też raczej wstrząsy światowe, których byliśmy ostatnio świadkami, zmuszą Francję i francuską kolonię — Tunis do okazania lepszego zrozumienia wzajemnego w celu właściwego rozwiązania sprawy Tunisu.

Masy ludowe naszego kraju nie chcą wkroczyć na drogę zmowy z ciemiężcami. Masy pragną wspólnymi siłami poprowadzić walkę o wyzwolenie narodowe Tunisu, o pokój, ziemię i chleb wraz z całym obozem demokratycznym i antyimperialistycznym.

Patrioci i demokraci, robotnicy i chłopi Tunisu nie mogą pozostać obojętni w obliczu groźby wojny, zaostrzenia ucisku narodowościowego i pogłębienia się nędzy mas ludowych. Jeśli zachodząca obecnie wśród burżuazji narodowej dyferencja świadczy o tendencji pewnej części burżuazji do kompromisu z kolonizatorami, — to z drugiej strony, są też takie warstwy burżuazji, które nie zgadzają się z polityką zaostrzenia reżimu kolonialnego i przygotowań do nowej wojny.

Szerzący się ruch przeciw przygotowaniom do nowej wojny doprowadził do utworzenia komitetów obrony pokoju, w których zjednoczeni są patrioci i demokraci wszystkich kierunków politycznych — komuniści, członkowie partii-Destur (nacjonaliści) i bezpartyjni.

Rząd kolonialny wszelkimi siłami stara się złamać istniejącą jedność, stosując wszelkie środki i nie cofając się nawet przed jawnymi represjami. Tak np. w dniu 2 października 1949 r. projektowane w Tunisie manifestacje w obronie pokoju zostały zakazane przez rząd; **przeciw masom ludowym rzucone zostały znaczne siły policji. Pomimo prowokacji i bestialstw policji, szerokie masy ludowe prowadzą walkę o wolność i pokój.**

Na czele tej walki stoi klasa robotnicza Tunisu. Wprawdzie istnienie dwóch oddzielnych central związkowych (Robotnicze Zrzeszenie Związkowe i Powszechny Związek Robotniczy, oba wchodzące w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych) stanowi znaczną przeszkodę dla rozwoju ruchu robotniczego w Tunisie, masy pracujące zaczynają jednak przezwyciężać tę przeszkodę, wzmacniając jedność działania we wspólnych wystąpieniach w obronie swych bezpośrednich postulatów i w walce o pokój.

Życie robotników i pracowników umysłowych staje się coraz cięższe. Wzrasta bezrobocie, którego ofiarą pada przede wszystkim młodzież, nie mająca na ogół wykształcenia i określonego zawodu. Zdolność nabywcza robotników zatrudnionych spada nieustannie. W okresie samego tylko 1949 r. koszty utrzymania podniosły się prawie o 40 proc., gdy tymczasem płaca robocza, która i w 1948 r. była na niesłychanie niskim poziomie, pozostała bez zmian. Do tego dodać należy rezultaty niedawnej dewaluacji franka, które doprowadziły do jeszcze znaczniejszego wzrostu cen.

Pogorszenie się sytuacji materialnej mas pracujących oraz warstw średnich wywołuje olbrzymi wzrost niezadowolenia, co wpływa na wzmożenie ruchu strajkowego.

W końcu 1949 r. **górnicy Tunisu** południowego, zjednoczeni w walce, **przeprowadzili strajk, który trwał przez 45 dni. W dniu 6 stycznia robotnicy i pracownicy umysłowi okręgu tuniskiego, jak również robotnicy i pracownicy umysłowi w Feryville, całkowicie wstrzymali pracę.**

W niektórych gałęziach przemysłu tuniskiego odbyły się **strajki protestacyjne przeciw wysyłaniu żołnierzy tuniskich do Viet-Namu.**

W okręgu sfakskim, w którym rządzi towarzystwo Sfax - Gafsa i wielcy obszarnicy, **chłopi podjęli walkę o ziemię, którą chciano im zabrać.** W odpowiedzi na te wystąpienia władze miejscowe zorganizowały **przeciw chłopom prawdziwą ekspedycję zbrojną i dokonały dziesiątków aresztowań. W domach chłopskich oraz w lokalu Komitetu Chłopskiego w Sfax dokonano rewizji. Nie zachwiało to jednak ducha bojowego chłopów, którzy kontynuują swą walkę.**

* * *

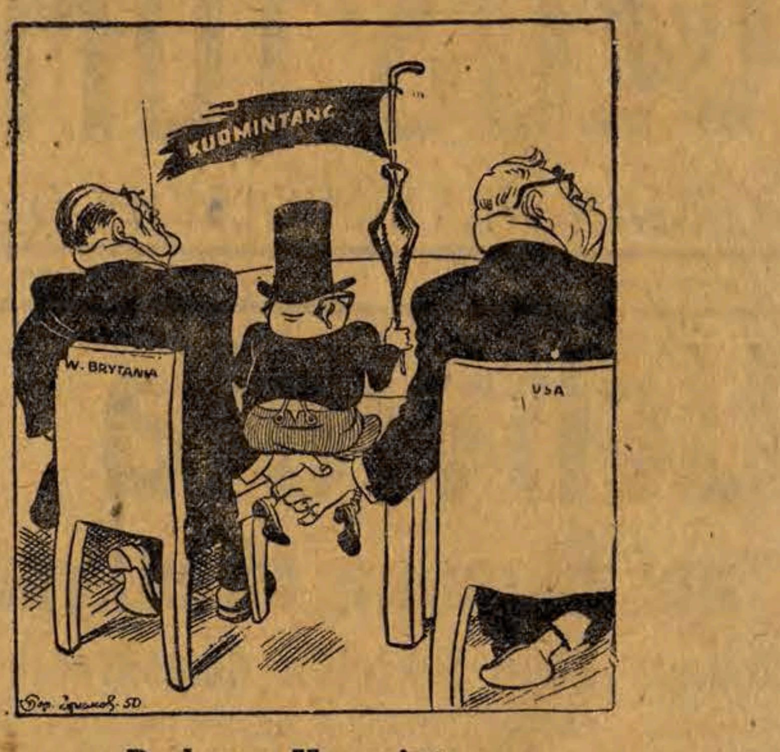
Komunistyczna Partia Tunisu, wierna nauce marksizmu - leninizmu, powołana jest do tego, by stanąć na czele ruchu narodowo - wyzwoleńczego naszego narodu.

Owocnie rozwijająca się walka wszystkich sił antyimperialistycznych, konsekwentna polityka Związku Radzieckiego, stojącego na straży pokoju i wolności narodów, walka francuskiej klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznej — przeciwko rządowi kolonialnych ciemiężców, otwierają olbrzymie możliwości przed naszym ruchem.

Komunistyczna Partia Tunisu wytęży wszystkie siły, by szerzej jeszcze rozwinąć walkę o wyzwolenie narodowe, o pokój, ziemię i chleb.

Rządy USA i W. Brytanii zamierzają nadal podtrzymać działalność Kuomintangu.

(Z prasy)



Podpory Kuomintangu

Udział robotniczych ekip łączności w walce o nową wieś

Ruch łączności robotników z pracującymi chłopami ma już duże osiągnięcia. Remont maszyn w S. O. M-ach i w indywidualnych gospodarstwach odegrał w wielu gminach i gromadach poważną rolę. Nie mniej ważnym było **przekazywanie chłopom przez robotników doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z maszynami. Tam, gdzie docierają ekipy, zmniejszają się postoje maszyn z powodu drobnych uszkodzeń i wzrasta ich produkcyjne wykorzystanie.**

Ekipy łączności, stosując się do wskazań Partii, rozszerzają, w miarę zdobywania doświadczeń, zakres swej pracy, **pomagając chłopom w walce klasowej przeciw kapitalistom wiejskim.** Przykładów na to można przytoczyć wiele. Oto jeden z nich: robotnicy z ekipy huty „Częstochowa" **pomogli chłopom gromady Staropole zdemaskować klikę pasożytów, wśród której wyróżniali się: kierownik spółdzielczego sklepu — zuchwały kombinator oraz wójt — malwersant. Paczka ta została rozbita mimo jej kumoterskich stosunków z niektórymi członkami Partii.**

Powstające coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne i zaostrzająca się walka klasowa stawiają nowe zadania przed ruchem łączności. Spółdzielnie produkcyjne powstają w ostrej walce klasowej przeciw bogaczom wiejskim; utrzymanie jedności członków spółdzielni produkcyjnych z biednymi i średniorolnymi chłopami, niezrzeszonymi przeciwko bogaczom, rozstrzyga o zwycięstwie socjalistycznej przebudowy wsi. Ekipy robotnicze, dzieląc się z chłopami doświadczeniem swej walki o jedność polityczną i jedność związków zawodowych pomagają chłopom w zwycięstwie nad bogaczami. Świadczy o tym przykład spółdzielni produkcyjnej Wójcice, gdzie ekipa kolejarzy, remontując maszyny chłopów, zrzeszonych w spółdzielni produkcyjnej i niezrzeszonych, przez jednoczesną pracę polityczną ułatwiła usunąć nieporozumienia między nimi, dzięki czemu do spółdzielni przystąpiło kilkunastu nowych członków.

Rezolucja Biura Politycznego KC PZPR z listopada ub. roku mówi **„...o powodzeniu lub niepowodzeniu akcji uspółdzielczania produkcji chłopskiej decyduje w ogromnym stopniu postawa kobiet wiejskich".**

Jak dużo mogą **pomóc w przełamaniu niechętnej niejednokrotnie postawy tych kobiet robotnice, biorące udział w ekipach, świadczy praca robotnic z ekipy Centrali Maszyn Drogowych. Dzięki nim Koło Gospodyń Wiejskich, które powstało przy ich współudziale w gromadzie Wysocice i którym ekipa ciągle opiekuje się, brało czynny udział przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej.**

Najsilniejszym argumentem, wobec którego bezsilną jest propaganda bogaczy wiejskich i ich popleczników, jest **dobrze działająca spółdzielnia produkcyjna.** Z doświadczeń istniejących już spółdzielń wynika, **że sprawne działanie zależy od dyscypliny pracy i od wprowadzenia dniówki obrachunkowej, opartej na normach.**

Pełne zrozumienie dla tej tak ważnej kwestii wykazali **robotnicy ekipy PPB Nr. 1 w Warszawie, którzy wydatnie pomogli członkom spółdzielni produkcyjnej w Głoskowie przy zaprowadzeniu dniówki obrachunkowej, a zwłaszcza przy opracowaniu norm, służąc członkom spółdzielni doświadczeniami z własnego terenu pracy. Od tej chwili zainteresowanie pracą w spółdzielni mocno się zwiększyło, czego dowodem jest znaczny wzrost ilości przepracowanych dniówek, których ilość przy rozdziale dochodów decyduje o wysokości dochodów każdego członka spółdzielni.**

Coraz bardziej przybierający na sile **ruch włączenia się wsi polskiej, w ogólny nurt marszu do socjalizmu nakłada na robotnicze ekipy łączności nowe, zwiększone zadania i obowiązki wspierania i pogłębiania tego ruchu, utrwalania osiągniętych już zdobyczy.**

Wzrost znaczenia i rozszerzenia zakresu pracy politycznej ekip wymaga wzmożonego udziału członków Partii w ekipach oraz udzielenia troskliwej pomocy ekipom ze strony Komitetów Powiatowych i Komitetów Gminnych. T. D.

Dekoracja 113 kolejarzy
orderem „Sztandar Pracy" i Krzyżami Zasługi

W dniu 27 bm. w gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie minister komunikacji inż. Jan Rabanowski, **w imieniu Prezydenta RP, dokonał dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 113 najbardziej zasłużonych kolejarzy i pracowników resortu komunikacji. Ordery „Sztandar Pracy" I i II klasy otrzymało 72 kolejarzy, 40 — Krzyże Zasługi. Inż. S. Owczarski otrzymał Krzyż Kawalerski „Odrodzenia Polski".**

Podczas uroczystości, zorganizowanej z tej okazji, min. Rabanowski, zwracając się do odznaczonych, stwierdził, że przede wszystkim ich zasługą, jako wyróżniających się pracowników resortu komunikacji, jest wykonanie zadań nałożonych kolejnictwu przez Plan 3-letni. **„Życzę wam — oświadczył minister — dalszych sukcesów w wielkiej i trudnej pracy, jaka stoi przed nami w obliczu Planu 6-letniego — planu budowy** podstaw socjalizmu w Polsce".

W dalszym ciągu uroczystości, po odegraniu Hymnu Narodowego i Międzynarodówki, nastąpiła dekoracja. Wśród odznaczonych znajdują się robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy parowozowni, konduktorzy, szoferzy, kasjerki, inżynierowie i przedstawiciele wszystkich innych działów resortu komunikacji.

Mimo szykan i gróźb
górnicy amerykańscy kontynuują strajk generalny

NOWY JORK. — Górnicy amerykańscy nadal strajkują, domagając się zawarcia nowej umowy zbiorowej. Rząd ucieka się do wszelkich możliwych środków, aby złamać opór górników i zmusić ich do przystąpienia do pracy bez zawarcia umowy.

Policja czyni wszelkie przeszkody zbiórce produktów i funduszów na rzecz rodzin strajkujących.

Jak donosi korespondent „Daily Worker", z Pitssburga szef wydziału bezpieczeństwa tego miasta Johnson ogłosił rozporządzenie na mocy którego wszystkie osoby, zbierające produkty lub fundusze dla rodzin strajkujących górników, muszą rejestrować się w policji, gdzie są fotografowane i bierze się od nich odciski palców.

W sferach gospodarczych stwierdza się, że brak węgla w fabrykach i miastach w związku ze strajkiem górników doprowadził do zupełnej dezorganizacji życia ekonomicznego we wielu Stanach.

Próby „legalizacji" faszystowskiej tyranii
Deklaracja Greckiej Partii Komunistycznej w sprawie komedii wyborów w Grecji

BUKARESZT (PAP). — Radio Wolnej Grecji ogłosiło deklarację KC Greckiej Partii Komunistycznej, która przedstawia sytuację w kraju przed tzw. „wyborami".

Głównym aktualnym zadaniem plutokratycznej oligarchii greckiej, służącej Amerykanom — stwierdza m. in. deklaracja — **jest pośpieszne przeprowadzenie wyznaczonych na 5 marca „wyborów" w stosunkach straszliwego terroru. Drogą tych pseudowyborów monarcho-faszyzm chce przeszkodzić przegrupowaniu i ponownemu powstaniu sił ludowych.** Pragnie on równocześnie „ulegalizować" trwanie tyranii faszystowskiej i przyczynić się do realizacji celów imperializmu amerykańsko - angielskiego w Grecji.

Reżim monarcho-faszystowski, wobec bankructwa swych stronnictw politycznych, oddaje obecnie najważniejsze stanowiska klice militarystów Papagosa, naczelnego dowódcy armii monarcho-faszystowskiej.

Wbrew swym przyrzeczeniom rząd ateński nie zdołał rozwiązać wielkich problemów trapiących kraj. Grecja **pogrążona jest nadal w chaosie, cierpi głód i terror. Kraj został zaprzedany cudzoziemcom.**

„Wybory" z 5 marca **nie mają nic wspólnego z wolą narodu greckiego. Grecja przekształciła się dzisiaj w obóz koncentracyjny dla demokratycznych obywateli. Uwiezionych jest 70 tys. bojowników ludu. Partie i organizacje demokratyczne postawiono poza prawem. W tych warunkach „wybory" z 5 marca są istną farsą.**

Deklaracja stwierdza na zakończenie, **że zapewnienie narodowi greckiemu wolności i pokoju może nastąpić jedynie na podstawie propozycji wyłuszczonych w swoim czasie przez delegację radziecką w ONZ. Grecka Partia Komunistyczna wzywa lud grecki do utworzenia jednolitego frontu demokratycznego pod przewodem klasy robotniczej.**

Piraci brytyjscy bombardują
plantacje, szkoły i osiedla na Malajach

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, **samoloty brytyjskich sił lotniczych zbombardowały chińską szkołę powszechną w Johore na Malajach, zrzucając bomby burzące. Wieksza część zabudowań szkolnych uległa zniszczeniu, kierownik szkoły i 12 dzieci odnieśli rany.** Ponadto od bomb zrzuconych w pobliżu szkoły **zginęło, lub zostało rannych wiele innych osób.** Należy podkreślić, że od czasów wprowadzenia przez władze brytyjskie stanu wyjątkowego na Malajach, **samoloty RAF już wiele razy bombardowały plantacje i osiedla z ludnością chińską. Wywołało to oburzenie wśród Chińczyków zamieszkałych na Malajach.**

Holenderscy imperialiści
boją się delegacji pokojowej

HAGA (PAP). — Władze holenderskie zabroniły delegacji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prawa wjazdu do Holandii.

Delegacja ta miała **przedstawić parlamentowi holenderskiemu propozycje, zmierzające do utrwalenia pokoju.**

Opinia publiczna Holandii wyraża swe oburzenie z powodu tej decyzji. Prasa demokratyczna wskazuje, że władze holenderskie działają na mocy dyrektyw imperialistów amerykańskich, lękających się pokoju.

Oddział Łódzki Związku Dziennikarzy
w oparciu o wytyczne III Plenum KC PZPR
zmienia dotychczasowy styl pracy

Ubiegłej niedzieli w lokalu Związku Dziennikarzy — odbyło się walne **zebranie Oddziału Łódzkiego Związku Dziennikarzy R. P.** przy współudziale sekretarza generalnego Zarządu Głównego — tow. Strzeleckiego oraz przedstawiciela ORZZ — tow. Garlińskiego. Tematem obrad było zagadnienie oparcia pracy dziennikarzy i działalności organizacyjnej o **uchwały III Plenum KC PZPR,** oraz ostatniego plenum CRZZ. Dokonano również wyboru nowych władz oddziału Związku. Obradom przewodniczył tow. Kosicki.

Ożywioną dyskusję wywołały sprawozdania ustępującego Zarządu, Komisji Szkoleniowej, Współzawodnictwa Pracy, Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Dziennikarze wskazywali na niedociągnięcia w dotychczasowej pracy Oddziału Łódzkiego, na brak pomocy ze strony Związku w organizowaniu kursów szkoleniowo-ideologicznych i zawodowych. Wiele czasu poświęcono również sprawie korespondentów robotniczych i chłopskich. To, że korespondenci tacy istnieją przy redakcjach jest wyłącznie zasługą poszczególnych zespołów redakcyjnych, Związek bowiem nie otaczał ich żadną opieką. Związek zaniedbał również sprawę pomocy w pracach zespołów fabrycznych gazetek ściennych i w tym wypadku także redakcje same wystąpiły z inicjatywą. Podkreślono również konieczność systematycznej pracy grup związkowych w redakcjach, które do tej pory nie przejawiały należytej żywotności. Nawiązując do uchwał III Plenum KC PZPR dziennikarze wskazali na konieczność wzmocnienia rewolucyjnej czujności w szeregach członków Związku.

Delegat ORZZ — tow. Garliński w imieniu Okręgowej Rady podał do wiadomości, że ORZZ będzie otaczała opieką pracę Związku Dziennikarzy. Zwrócił także uwagę na konieczność wzmocnienia łączności dziennikarzy z klasą robotniczą.

Tow. Strzelecki — sekretarz Zarządu Głównego Związku, omawiając wytyczne pracy Związku na najbliższą przyszłość, powiedział m. in.: „Przełom w pracy Związku nie dokonuje się jednego dnia, musimy przełom ten realizować w codziennej pracy, na długiej fali".

Na zakończenie tow. Strzelecki wezwał dziennikarzy łódzkich do żmudnej i wytężonej pracy w tym kierunku.

Do nowego Zarządu Oddziału wybrani zostali: **tow. tow. Kroniewicz, Lemiesz, Turkiewicz, Sawicki, Kosicki, Szumlewski, Uzdański, Jędrkiewiczowa, Gumkowski, Schabowska i Bąbiński.** W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: **Królewski, Safrin i Szczepańska,** do Sądu Koleżeńskiego tow. tow.: **Beatus, Kofta, Rudnicki, Kawczakowa i Szumska.**

Na zakończenie uchwalona została rezolucja, w której Walne Zebranie wzywa wszystkich członków Oddziału do realizacji uchwał III Plenum KC PZPR i ostatniego Plenum ORZZ — w walce o wzmocnienie czujności rewolucyjnej. Rezolucja wzywa również do zmiany dotychczasowego stylu pracy.

Materiały są — lecz wykupują je szkodnicy

Wielka ofensywa przeciw spekulantom

Rozległe zadania Inspektoratu Ochrony Rynku. — Komisja Specjalna wzmocni swą działalność. — O pełny udział społeczeństwa w walce

Ob. Franciszka Szewczyk jest pracownicą PZPW Nr 3. W ubiegłym tygodniu czterokrotnie udawała się do PDT po kupon na płaszcz. Materiał był, owszem, ale nigdy nie dostawał się ob. Szewczyk, chociaż miała legitymację i wkładkę związkową. Zanim przyszła jej „kolejka", zawsze już go zabrakło. Odchodziła więc z niczym i powracając do domu, opowiadała:

— A no, znowu zabrakło, — Nie ma materiału.

Czy tak jest naprawdę? Przecież tkanin wełnianych wytwarzamy o wiele więcej, niżeli przed wojną i zużycie ich na głowę ludności z 1,3 —. 1,7 metra wzrośnie do 2,3 w roku bieżącym.

Dom Włókienniczy Centrali Tekstylnej. Jeszcze na długo przed otwarciem gromadzi się u wejścia tłum. Jakieś paniusie. Mężczyźni, nawet kiepsko ubrani ale z portfelami „wypchanymi" tysiączkami. Wkładki, legitymacje związkowe — mają i to. Niektórzy nawet po kilka sztuk. Spekulanci.

Stefan Sokołowski pracuje w PZPB Nr 21 zarabia 15.000 zł miesięcznie. Jego wkładka upstrzona jest stempelkami. W ciągu 2 miesięcy wykupił wełny za **przeszło 100 tys. zł**, nie licząc innych materiałów. Spekulant.

W mieszkaniu właścicielki sklepu, Iwasieczko, znaleziono około **1.000 metrów tkanin wysokogatunkowych.**

Przeprowadzona w ostatnich dniach przez Delegaturę Komisji Specjalnej akcja kontrolna wykryła w kilkudziesięciu mieszkaniach przeszło **2 tys. metrów różnych materiałów**, wszystko u osób, już niejednokrotnie karanych za uprawianie spekulacji.

Telefon sklepu tekstylnego PSS przy ul. Piotrkowskiej 19 został przeniesiony do dyrekcji Zbiorowego Żywienia. Od 3 tygodni po kilka razy dziennie odzywają się w nim różne głosy, proszące o podejście do aparatu tej czy innej osoby spośród personelu sklepowego. Cel wiadomy. Aby dowiedzieć się, jaki towar jest na składzie, a co dalej, to już nie trudno odgadnąć.

* * *

Ob. Szewczyk i tysiące podobnie twierdzących ludzi pracy nie mają racji, sądząc, że brak materiałów. **Towar jest, tylko wykupują go spekulanci.** Kiedy zawiodły ataki na mydło, cukier, wódkę czy zapałki — wysiłki spekulantów skupiły się na jednym odcinku — **na tekstyliach.** To nie jakieś dorywcze wypadki. Akcja jest zorganizowana i spekulanci stosują wciąż nowe sposoby przechwytywania towarów i dezorganizacji rynku.

* * *

Celem walki ze spekulacją, a tym samym **ochrony człowieka pracy przed wyzyskiem** zwołana została w MHW **specjalna konferencja** przy udziale przedstawicieli wojewódzkich wydziałów handlu, CRZZ, Komisji Specjalnej i Central Handlowych, na której opracowano **szczegółowy program walki ze spekulacją.**

W wyniku tej konferencji powołany został w Łodzi, podobnie jak w pozostałych województwach, **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Rynku**, którego zadaniem będzie kierowanie akcją walki ze spekulacją i kontrola pracy aparatu handlowego, ochrona konsumenta przed oszustwem. Niezależnie od tego wzmocni swą działalność **Komisja Specjalna.** Wypadki posługiwania się fałszywymi legitymacjami Związków Zawodowych, odmowy sprzedaży, magazynowanie towarów w mieszkaniu itd. będą karane **surowo i z całą bezwzględnością.**

Aby jednak ogólnopolska akcja przedsięwzięta przez Min. Handlu Wewn. przyniosła odpowiednie rezultaty, musi ona spotkać się ze **zrozumieniem i współpracą wszystkich ludzi pracy.** Kadry uczciwych i ofiarnych pracowników handlu uspołecznionego, a jest ich przecież ogromna większość, muszą z całą bezwzględnością odgrodzić się od elementów skorumpowanych, elementów kapitalistycznych, którym udało się przedrzeć do szeregów pracowników handlu uspołecznionego i którzy stanowią dzisiaj podporę i sojusznika spekulantów.

Sprzedawać na legitymacje związkowe — to jeszcze mało. Trzeba zwracać uwagę, ile już na nią zostało nabyte i czy kupujący nie jest po prostu zwykłym aferzystą, spekulantem wykupującym hurtowo legitymacje. Również i związki zawodowe muszą zwrócić baczniejszą uwagę na wydawanie legitymacji związkowych oraz wkładki. Trzeba wprowadzić **ściślejszą ich kontrolę.**

* * *

Zdławienie spekulacji — to całkowite uporządkowanie rynku, likwidacja „kolejek" i dostatek towarów. Im rozleglejszy będzie udział społeczeństwa w tej generalnej bitwie, tym rychlejsze i pełniejsze będzie zwycięstwo w walce z wrogiem spekulacji, usiłującym toczyć nasz zdrowy organizm gospodarczy.

(J. K.)

To i owo

Wspólna misja

W historii, proszę was, swoich „zasług" wojennych (tych, uważacie, z czasów ostatniej wojny światowej) zapisali sobie Anglicy — można o tym czytać w różnych brytyjskich wydawnictwach prasowych czy książkowych — m.in. wyzwolenie Italii. Niby, że wespół z Amerykanami przynieśli Włochom wolność od czarnych (faszystowskich) i brunatnych (hitlerowskich) koszul.

Oczywiście, wiemy dobrze, co sądzić o owym „wyzwoleniu", które — na miejsce Hitlera i Mussoliniego — przyniosło dyktaturę klerykalną de Gasperi'ego. Nie oznacza to jednak bynajmniej, iż Włosi — jeśli chodzi o wolność ludzi i ocalenie życia — nic Anglosasom nie zawdzięczają. Oczywiście, nie włoskie masy pracujące, walczące z okupantem, nie włoscy partyzanci, ale np. weźmy, taki pan Graziani.

B. marszałek Mussoliniego? Tak jest. Kat włoskiego ruchu oporu z czasów ostatniej wojny? Onże sam. Oprawca włoskiej ludności cywilnej i inicjator masowych deportacji na „roboty" do hitlerowskich Niemiec? Nikt inny.

Otóż właśnie signor Graziani zdobywca i bestialski pacyfikator Abisynii należy do tych „Włochów", którym Anglicy i Amerykanie naprawdę przynieśli wyzwolenie i którego — po uratowaniu od poniesienia zasłużonej kary z rąk patriotów włoskich — nieomalże przywrócili do dawnej świetności, jaką błyszczał za przedwojennego i wojennego reżimu.

W każdym bądź razie dziś b. marszałek Mussoliniego paraduje sobie w mundurze wojskowym z wszystkimi faszystowsko-hitlerowskimi odznaczeniami. Na razie w tym stroju wystąpił przed trybunałem włoskim, który miał go osądzić za zdradę kraju, współpracę z hitlerzymem i zbrodnie wojenne.

Prawdopodobnie trybunał uniewinni Grazianiego i od winy i od kary. Bo i jakże go nie uniewinnić, skoro sam stwierdza przed sądem, iż był tylko „zwykłym żołnierzem, wypełniającym pełną poświęcenia misję i wcale się tego nie wstydzi".

Reakcyjny rząd włoski b. lubi takich „zwykłych żołnierzy". I tak jak Graziani wcale się tego upodobania do faszystowskich zbrodniarzy „nie wstydzi". Nic dziwnego: wypełniali oni przecież tylko „pełną poświęcenia misję", która dziś z nie mniejszym poświęceniem wypełnia de Gasperi i jego klika.

Et.

Szkolenie aktywu związkowego jednym z czołowych zadań

tegorocznych prac Związku Zawodowego Włókniarzy

Tow. Zawadzki na III Plenum CRZZ powiedział:

— „W naszych zakładach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich związków zawodowych nowe, wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce".

W myśl uchwał III Plenum Związek Zawodowy Włókniarzy przystąpił do organizowania na szeroką skalę **szkolenia aktywistów związkowych. Potrzebne nam są bowiem kadry wyszkolonych związkowców, świadomych swych zadań, odpowiedzialnych za powierzone im funkcje.** Potrzeba nam coraz więcej ludzi dla wypełniania wzrastających zadań, powierzanych nam przez Partię i Rząd. Całkowite przejęcie akcji socjalnej, inspekcji pracy, spraw zasiłków ubezpieczeniowych, dysponowanie powiększonymi funduszami zakładowymi dla dobra robotników — oto niektóre z nowych obowiązków, spoczywających na grupach związkowych i radach zakładowych.

BRAKI W DOTYCHCZASOWEJ AKCJI SZKOLENIOWEJ

W ubiegłym roku Związek Zawodowy Włókniarzy zorganizował **96** kursów, na których przeszkolono 3.587 mężów zaufania, radców, członków kół BHP, komitetów współzawodnictwa, wydziałów pracy i płacy i td. W szkołach związkowych przeszkolono **250 referentów.** Wyniki te jednak są o wiele za nikłe wobec ogromnych potrzeb naszego ruchu związkowego.

W dotychczasowej akcji szkoleniowej ujawniło się wiele braków, do których zaliczyć trzeba przede wszystkim: nie zawsze odpowiedni dobór wykładowców, zbyt słaba opieka wychowawcza i organizacyjna nad absolwentami, niewystarczające uwzględnienie problematyki ideologicznej. Szkolenie związkowe zbyt słabo powiązane było z ośrodkami szkolenia partyjnego.

Fakt, że w roku ubiegłym przeszkolono małą ilość związkowców wypływa stąd, że wiele rad zakładowych nie podjęło akcji szkolenia i że po macoszemu potraktowały tę akcję niektóre oddziały związku. Oddział II np. zorganizował zaledwie jeden kurs, przeszkoliwszy 10 osób. Najlepiej wywiązał się oddział V, który przeszkolił ponad 250 mężów zaufania i radców.

ZADANIA NA ROK BIEŻĄCY

W roku bieżącym w szkoleniu będą stosowane **dwie podstawowe zasady:** szkolenie dla określonych funkcji związkowych t. zn. na mężów zaufania, radców, delegatów ubezpieczeniowych, społecznych instruktorów pracy i tp. oraz uwzględnienie w dostatecznym zakresie zagadnień ideologicznych w programach kursu. Poza tym szkolenie będzie obecnie stanowić **jedno z najważniejszych zadań rad zakładowych,** które w myśl naszych instrukcji opracowały już dokładne plany szkolenia na pierwsze półrocze 1950 r.

W chwili obecnej na terenie Łodzi prowadzą już szkolenie następujące zakłady: **PZPB im. Stalina, PZPB Nr 2, PZPB Nr 8, PZPB Nr 3, PZPB Nr 17, PZPB Nr 4, razem 17 kursów, obejmujących 562 słuchaczy.**

Szkolenie obejmie także **przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych,** dla których Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókniarzy organizuje stały ośrodek szkoleniowy wraz z bursą.

Zdajemy sobie sprawę, że tylko dzięki szkoleniu można będzie usunąć liczne braki w naszej pracy związkowej. Tylko dzięki szkoleniu aktywu związkowego, postawimy na wyższym poziomie i rozwiniemy współzawodnictwo pracy, usprawnimy pracę poszczególnych ogniw związkowych, powiążemy silniej te ogniwa z szerokimi masami robotniczymi. Hasło nasze: **„przez szkolenie do wyższego stylu pracy we wszystkich ogniwach związkowych"** musi być w bieżącym roku zrealizowane.

J. Marczak
kierownik wydz. szkoleniowego
przy Zarz. Główn. Zw. Zaw.
Włókniarzy

Nauka śpieszy z pomocą praktyce

Owocna współpraca między Politechniką a Zakł. im. Strzelczyka

Załoga Zakładów Metalowych im. Strzelczyka przygotowuje się do zastosowania **szybkościowego skrawania metali.** Oczywiście, trzeba przed tym przygotować nie tylko maszyny, lecz również i obsługujących je robotników. Klub Racjonalizatorów zwrócił się więc z prośbą do profesora Burnata, prowadzącego na Politechnice dział obróbki metali, z prośbą o wygłoszenie cyklu odczytów na temat zastosowania nowej metody pracy.

Pierwszy odczyt o „skrawaniu cienkimi tarczami szlifierskimi" zgromadził wielu metalowców z Zakładów „Strzelczyka" oraz innych fabryk przemysłu metalowego. Prof. Burnat dokładnie wyjaśnił zebranym metody skrawania tarczami. Podkreślił jaki rodzaj tarcz należy stosować do różnych gatunków stali, jak unikać rysów i nierówności. Wykład ilustrowany był przezroczami.

Zebrani wykazali ogromne zainteresowanie. Padało wiele pytań co do systemu skrawania. Zapytywano profesora o przepisową ilość wiórów, którą powinna wydawać normalna szlifierka, proszono o wytłumaczenie, dlaczego rysy szlifierskie pokazują się dopiero później, po hartowaniu. Profesor wyjaśniał słuchaczom budowę stali, wewnętrzne w niej przemiany, trwające nieraz bardzo długo i ujawniające się dopiero po pewnym czasie.

Zagadnienia omawiane na tym pierwszym wykładzie, staną się przedmiotem obrad klubu racjonalizatorów przy Zakładach im. Strzelczyka. Ich zadaniem będzie **wcielić** w życie doświadczenia nauki.

Pomoc, z jaką pośpieszyła Politechnika, przyczyni się bez wątpienia do szybszego zastosowania szybkościowego skrawania metali w Zakładach Strzelczyka. (san.)

NASI KORESPONDENCI piszą

Przygotowania na dzień 8 Marca

Koło Ligi Kobiet w Nowej Tkalni liczy 2.300 członkiń, czyli 90 procent wszystkich zatrudnionych u nas kobiet. Niezadługo już wszystkie kobiety z naszego oddziału będą należały do Ligi.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że to jeszcze nie wszystko. Chodzi przecież o to, aby kobiety te uaktywnić, aby brały one wydatny udział w życiu naszej organizacji. Tymczasem zdarza się nieraz, że członkinie LK nie chodzą na zebrania, nie wypełniają swych obowiązków. Dużo jeszcze pozostaje do zrobienia na tym odcinku.

Mobilizacja naszych sił daje się zauważyć w chwili obecnej, w okresie, poprzedzającym nasze uroczyste święto, Międzynarodowy Dzień Kobiet. 293 osoby w Nowej Tkalni podjęły zobowiązania na dzień 8 marca. Zorganizowałyśmy 10 kobiecych zespołów długofalowych. 50 kobiet zgłosiło się do pełnienia honorowych „wart pokoju" w dniach 6, 7 i 8 marca. Pragniemy bardzo, żeby to święto obchodzone było u nas jak najbardziej uroczyście.

A. Ramusowa
korespondent fabryczny z PZPB
im. J. Stalina

W Nowej Tkalni

pogarsza się jakość

Jako brakarz w Nowej Tkalni spostrzegam już od pewnego czasu niebezpieczne zjawisko pogarszania się jakości naszej produkcji. Tkaczki, wzywane do brakarni, tłumaczą się, że otrzymują złe osnowy, że zdarza się w nich dużo pęków i innych błędów. W naszych sprawozdaniach zapisujemy coraz mniej sztuk ekstry i primy. A tymczasem dyrekcja mało się o to troszczy. Kierownik Urbaniak raz tylko zajrzał do sprawozdań i wyraził obawy, że gdy tak dalej pójdzie, to zakłady nie dostaną premii. Nie zainteresował się jednak przyczynami spadku jakości produkcji. A warto by skontrolować pracę skubaczek, które też potrafią z primy zrobić brak, warto byłoby rozpocząć wreszcie walkę z brakoróbstwem.

Myślę, że należy u nas zastosować ściślejszą współpracę między oddziałami, wprowadzić ściślejszą niż dotychczas, kontrolę produkcji, a wówczas osiągniemy na pewno pomyślniejsze wyniki. Tak, jak przystało na zakłady — **Imienia Józefa Stalina.**

Jan Gajewski
korespondent fabryczny
z PZPB im. J. Stalina

Robotnicy PZPDz. Nr 6

podejmują masowo długofalowe zobowiązania

— Czytam codziennie prasę — mówi młody dziewiarz z **PZPDz. Nr. 6, Jan Otto.** — Od wielu dni widzę, że stale wzrasta ilość robotników, podejmujących długofalowe zobowiązania. Akcja ta potężnieje coraz bardziej. Jakże więc nie wziąć w niej udziału:

Zwołałem zespół i po naradzie postanowiliśmy, że do 1 lipca przekraczać będziemy o 2 procent wykonanie naszych baz produkcyjnych. A więc stale będziemy osiągać 125 procent. Takie jest nasze zobowiązanie i musimy je wypełnić. Ale najwięcej cieszymy się z tego, że za naszym przykładem poszli inni robotnicy „Dziewiarskiej Szóstki".

I rzeczywiście, podczas następnych dni złożyły swe podpisy zespoły dziewiarskie tow. tow. **Heleny Burdal, Henryka Tomaczaka, Józefa Rzeźniczaka.** Ślusarz i racjonalizator **tow. Bolesław Głuszczak** zobowiązał się, że na wszystkie maszyny oczkarkowe założy bezpieczniki, uniemożliwiając t. zw. „zarywanie" maszyny, przez co zaoszczędzi dużo igieł dziewiarskich. Bezpieczniki owe są pomysłem tow. Głuszczaka. Racjonalizator postanowił zaopatrzyć w nie wszystkie maszyny do dnia 1 lipca rb.

W oddziale szwalni, pierwsze zobowiązanie podpisała zeszywaczka, **tow. Janina Subicka,** wyrabiająca 130 proc. normy. Za nią poszło 16 szwaczek, zobowiązując się podwyższyć produkcję od 1 do 2 procent.

Wieść o zobowiązaniach długofalowych rozeszła się lotem błyskawicy po całych zakładach. W ślady poprzednich oddziałów poszło 25 cewiaczek, zobowiązując się podnieść produkcję od 1 do 2 procent.

Dyrekcja i rada zakładowa PZPDz Nr. 6 będzie czuwać nad tym, by wszystkie zobowiązania zostały wypełnione.

Dlaczego w Tkalni „A" PZPB Nr 6

spada wydajność pracy

Od pewnego czasu w Zakładach PZPB Nr 6 w tkalni „A" zaznacza się znaczny spadek produkcji. Poszczególne krosna nie wypełniają swych planów dziennych ani miesięcznych, grożąc tym samym niewykonaniem planu kwartalnego, a nawet rocznego. Tak np. w styczniu plan wykonano tylko w 90,7 proc., a w I dekadzie lutego br. w 82 proc. Robotnicy tkalni „A" poczęli zastanawiać się nad przyczynami tego spadku produkcji. Kierownictwo zakładów nie przedsięwzięło jednak skutecznych środków dla opanowania sytuacji, ograniczając się wyłącznie do biernego stwierdzenia tego smutnego objawu. Tymczasem na oddziale „B", który posiada identyczny plan i taki sam zespół, plany są stale wykonywane.

Rozpatrując właściwe powody spadku produkcji musimy stwierdzić, że główną przyczyną tego zjawiska jest nieracjonalne wykorzystywanie sił fachowych przy jednoczesnym niedocenianiu akcji szkolenia uczniów, robotników, słabszych tkaczy, a nawet podmajstrów i majstrów.

Jednocześnie zarówno majster, jak i robotnik, winien ponosić pełną odpowiedzialność za wykonywaną na swym odcinku pracę. Tym samym uniknie się nagminnego u nas zwalania winy na innych.

Tylko dobrze zorganizowana, kolektywna i usprawniona praca przyniesie nam pożądane wyniki.

Fr. Donder
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 6

Walczymy o bezpieczeństwo pracy

Planowe prowadzenie akcji bezpieczeństwa pracy oraz zwalczania nieszczęśliwych wypadków ma ogromne znaczenie gospodarcze, społeczne i państwowe. Rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia, sekcja BiHP przy Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Kapeluszniczego wezwała do współzawodnictwa międzyzakładowego w walce z wypadkowością sekcję BiHP przy PZP Guzikarsko - Galanteryjnego.

Współzawodnictwo to zostało zorganizowane na wzór współzawodnictwa pracy i na podstawie uzyskiwanych punktów w każdym kwartale będą obliczane wyniki.

Wierzymy, że za naszym przykładem staną do tego szlachetnego współzawodnictwa wszystkie łódzkie zakłady produkcyjne.

E. Dankowska
korespondent fabryczny „Głosu"
z ZZPK

Godny uznania czyn

Kasy Emerytalnej przy M. Z. K.

Zarząd Kasy Emerytalnej przy MZK, pragnąc choćby w niewielkiej części przyczynić się do poprawienia sytuacji mieszkaniowej wielu pracowników MZK, postanowił własnym kosztem zbudować kilkanaście izb mieszkalnych na poddaszu posesji przy ul. Próchnika Nr 1. Do tej pory poddasze tego domu nie było właściwie wykorzystane, ponieważ znajdująca się tam olbrzymia kopuła wiązaniami swymi tarasowała całą przestrzeń. Robotnicy MZK pracują obecnie nad rozmontowaniem kopuły, po czym na jej miejscu, częściowo z uzyskanego podczas rozbiórki materiału, będą zbudowane nowe, wygodne izby mieszkalne.

T. Niedziałkowski
korespondent „Głosu" z MZK

PROMYK

Na HARCERSKICH mistrzostwach narciarskich w ZAKOPANEM

Na stacji kolejowej w Zakopanem spotkali się w ubiegły piątek zawodnicy i zawodniczki z całej Polski. Na dworcu wyrósł las nart, a wesoły ludek harcerski wysypał się długą kolumną na ośnieżoną zakopiańską drogę. Jutro zaczynają się **Ogólnopolskie Harcerskie Mistrzostwa Narciarskie**, więc dziś trzeba się wyspać po długiej podróży, a jutro na start.

Otwarcie zawodów nastąpiło przy stacji kolei zębatej na Gubałówkę. Do zawodników przemówił serdecznie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, druh Berek.

Konkurencję w mistrzostwach rozpoczął **bieg patrolowy:** dla chłopców i dziewcząt od lat 11 do 13 na dystansie 2 i pół kilometra, a dla zawodników od lat 14 do 15 odległość wynosiła 4 kilometry.

Bieg patrolowy był bardzo ciekawy.

Trasa jego wiodła poprzez las i na przełaj przez pole. Ale nie wystarczyło tylko jechać, trzeba było na trasie pokonać wiele przeszkód. — Odczytać pisany alfabetem Morse'a list, który wskazywał dalszy kierunek biegu i miejsce na skraju lasu, gdzie znajdował się człowiek, któremu należało udzielić pierwszej pomocy, obandażować złamaną nogę, odtransportować na nartach do lekarza a następnie dalej trasą, oznaczoną czerwonymi chorągiewkami, dotrzeć do mety.



W czasie biegu, na trasie wydarzyła się zabawna historia, o której potem wszyscy w Zakopanem mówili.

Któryś z patroli dojechał do miejsca, gdzie leżał ów rzekomo ranny harcerz. Chłopcy nie wiedząc, że to jest jeden z punktów biegu, zaofiarowali się jechać po lekarza i przyprowadzić go do chorego. Dopiero instruktor wyjaśnił im, że rannego trzeba zawieźć do lekarza i że to jest jeden z warunków biegu.

Wzięli więc obandażowanego rannego i ponieśli we wskazanym kierunku, a spotykani po drodze przechodnie widząc zbolałą minę „rannego", chcieli śpieszyć z pomocą wiozącym go harcerzom. Dopiero po dłuższej chwili nieporozumienie się wyjaśniło.

W wyniku biegu patrolowego po obliczeniu przez komisję sędziowską punktów, okazało się, że grupa harcerska z województwa łódzkiego zajęła czwarte miejsce, kończąc bieg w 51 minut.

Drugiego dnia zawodów, w niedzielę, odbyły się: bieg zjazdowy, slalom-gigant i skoki.

Na zakończenie zawodów rozdano wspaniałe nagrody zwycięskim zespołom młodych narciarzy. Wśród nagród były: narty, buty, kostiumy narciarskie, piłki i wiele różnego sprzętu sportowego.

Wieczorem wioząc nagrody, pełni radosnych, niezatartych wrażeń powracali harcerze oraz harcerki na dworzec kolejowy. Mistrzostwa się skończyły, trzeba było śpieszyć do domów, do szkół. Młodzi zawodnicy odjechali z Zakopanego z mocnym postanowieniem, że w przyszłym roku spotkają się znów na białym szlaku i szlachetna walka o pierwszeństwo będzie jeszcze ciekawsza a wyniki lepsze, niż w r. 1950.

Z. M.



Radość życia i szczęście maluje się na twarzach tych pięciorga roześmianych pionierów. I nic dziwnego. Doznali oni niezwykłego wyróżnienia — przypadł im w udziale zaszczyt na uroczystym zebraniu w Wielkim Teatrze w Moskwie złożenia życzeń Generalissimusowi Józefowi Stalinowi w dniu 70-lecia Jego urodzin. Uczynili to z zapałem i z gorącego serca — nie tylko w imieniu dzieci radzieckich, ale również dzieci wszystkich narodów.

Dzieci piszą do Promyka

JERZY PIETRZAK, ŁÓDŹ.

Melodie i piosenki w filmach radzieckich długo pozostają wraz z treścią akcji w pamięci widza. Wprawdzie trudno od razu zapamiętać słowa pieśni, ale wtedy możemy wziąć do pomocy zbiory pieśni i to sprawę wielce ułatwia. Tekstu piosenek, które słyszałeś na filmie p. t. „Śluby Kawalerskie" nie posiadamy, poszukaj w śpiewniku „25 pieśni radzieckich", znajdziesz tam wiele pięknych piosenek z nutami.

Dziękuję za pozdrowienia.

JADZIA SKONIECZNA I FREDZIA TOKARCZYK Z PABIANIC.

Przysłałyście do Redakcji dwa wiersze bez żadnych wyjaśnień. Domyślam się, że pragniecie usłyszeć ich ocenę. Dam Wam jedną radę: czytajcie dużo dobrych wierszy i wtedy same zobaczycie, jak wiele jeszcze trzeba się nauczyć, aby stworzyć wartościowy wiersz. To Wam powie, czy macie dość sił i zdolności, by dobrze pisać, czy też lepiej przestać tracić czas na wiersze. A więc, pamiętajcie, najpierw dużo czytać i uczyć się, a potem samym próbować pisać.

ZYGMUNT KAZIMIERCZAK, OZORKÓW.

Niewiele zrozumiałem z Twego krótkiego liściku. Wyglądało to tak, jakbyś bardzo się śpieszył, pisząc list do „Promyka" i zapomniał opowiedzieć nam o swojej pracy w drużynie harcerskiej, co sam w liście obiecałeś. Mam nadzieję, że w następnym liście poprawisz się.

JERZY DYMKOWSKI, OZORKÓW.

Dziękuję za list i pozdrowienia. Napisz nam, jak Wasza drużyna opracowuje gazetkę, jakie zamieszczacie w niej artykuły? Ciekawy jestem, jak w Twojej szkole uczą się koleżanki i koledzy, czy harcerstwo bierze udział w walce z niedostatecznymi ocenami?

WIESŁAW DUCZYŃSKI, PABIANICE.

Planu modelu szybowca, który widziałeś w „Promyku", niestety, w Redakcji nie posiadamy. Możesz jednak sporządzić równie piękny szybowiec według planów, które znajdziesz w tygodniku młodzieży lotniczej „Skrzydła i Motor". Życzę „pomyślnych wiatrów" dla Twego szybowca, który pragniesz zbudować.

REDAKTOR

UCZNIOWSKA solidarność



Mirek usiadł na swym ulubionym miejscu — przy oknie.

Stąd wyraźnie widać było gołe, poczerniałe od wczesnej, zbudzonej ciepłem słonka wilgoci, pnie drzew z wyciągniętymi ku górze bezlistnymi koronami gałęzi. Dalej, za ogrodem czerwienił się wysoki mur fabryczny, a nad nim widniał błękitny skrawek nieba, utkanego smużkami burego dymu z licznych kominów.

Przy swym oknie Mirek najlepiej umiał przygotowywać lekcje, zastanawiać się nad pochłaniającymi go zagadnieniami.

Miał zatem „natchnienie", jak sam to określał.

Teraz Mirek przypomniał sobie ostatnią lekcję języka polskiego.

Nauczyciel wywołał do odpowiedzi Bolka „Krzywonosa". Zadał mu pytanie z ćwiczenia, które mieli opracować w domu.

Bolek lekcji nie przygotował, a nie chciał się przyznać do tego przed nauczycielem, więc skłamał, że ćwiczenia tego nie zadano na dziś. Powiedział — „nie zadano" — a zatem w imieniu całej klasy i nikt nie zaprzeczył, ba, nawet parę głosów przytaknęło, przez „solidarność"! Inni milczeli, żeby nie okazać się niekoleżeńskimi.

Tak było na lekcji polskiego.

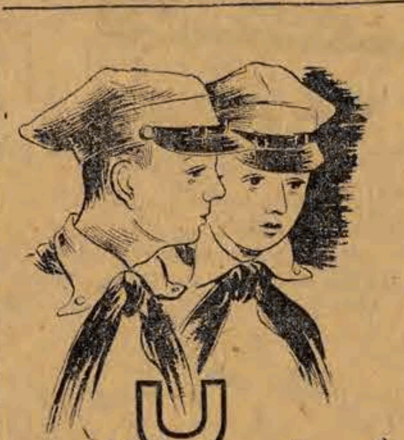
Mirek wstydzi się przed sobą swego milczenia, tej źle pojętej solidarności koleżeńskiej. Przecież to było oczywiste kłamstwo!

Długo jeszcze Mirek siedział przy oknie, aż powziął postanowienie — „Nie możemy wszyscy kłamać dlatego, że jeden leń nie przygotował lekcji"— mówił na drugi dzień na zebraniu klasowym Mirek — „Przyznacie sami, że to bynajmniej nie jest solidarność, lecz tchórzostwo".

—„Tak, Mirek ma rację — odpowiedział zastępowy Lutek — Powinniśmy nauczyć się pojmować właściwie solidarność organizując pomoc koleżeńską w nauce, kółka naukowe, wspólne imprezy i zgodną współpracę klasową. To jest dobrze pojęta, po harcersku solidarność uczniowska!"

W tydzień później rozpoczął wspólną naukę pierwszy zespół samopomocy koleżeńskiej w Mirkowej klasie. Przerabiano ćwiczenie z języka polskiego.

Obok Mirka siedział Bolek „Krzywonos" i pilnie pisał w długich, wąskich linijkach zeszytu zadane ćwiczenie.



U Wilkowickich HARCERZY

Wilkowice — to wieś produkcyjna, gospodarze wspólnie pracują na roli, razem troszczą się o grunty wsi, ulepszają warunki pracy i podnoszą zamożność mieszkańców. Do Wilkowic trudno dotrzeć w czasie odwilży, trzeba długo jechać błotnistą, polną drogą. Natomiast w samej wsi czerwieni się świeżymi cegłami rząd nowych, murowanych domów.

W dawnym dworze szlacheckim mieści się szkoła powszechna. Młodzież odbywa naukę w jasnych, czystych klasach.

W wilkowickiej szkole pracują dwie drużyny harcerskie, męska i żeńska. Chociaż drużyny te powstały dopiero niedawno, obejmują już prawie dwie trzecie wszystkich dzieci w szkole.

Harcerki i harcerze dbają o swą szkołę. Podjęli już szereg prac dla szkoły, a teraz zobowiązali się urządzić przy szkole boisko sportowe. Drużynowa i drużynowy biorą udział w zbiórkach szkolenia, organizowanych przez Komendę Hufca Harcerskiego w Rawie Mazowieckiej.

Kierownik szkoły pomaga drużynom w pracy i wkrótce harcerze mają otrzymać oddzielną izbę dla swej pracy świetlicowej.

Drużyny organizują obecnie samopomoc w nauce i na pewno w przyszłości nikt tu z harcerzy czy harcerek nie zostanie na drugi rok w tej samej klasie. Harcerzy w szkole stale przybywa i niewątpliwie niezadługo tutejsi uczniowie przystąpią do organizacji harcerskiej.

Drużyny w Wilkowicach mają trudniejsze warunki pracy, niż drużyny miejskie. Ale praca tam jest niemniej ciekawa i wyniki dobre, a zadowolenie ze spełnionego obowiązku wielkie.

Drużynom wilkowickim i ich młodym drużynowym życzymy powodzenia w pracy!

korespondent „Promyka"
Janek B.

Wzywamy do Współzawodnictwa!

Chojny czy Bałuty?

W wielkiej fabryce huczą potężne maszyny. Połyskliwie wirują w zawrotnym pędzie niezliczone metalowe kółka, suną nieprzerwanie transmisje. Cały mechanizm dygoce nieustannym rytmem pracy. Przy maszynach stoją ludzie, ich sprawne, pracowite ręce kierują tym twórczym ruchem. Tutaj powstają nowe rekordy pracy, poprzez systematyczną racjonalizację, wytrwałość, pomysłowość, robotnicy uzyskują coraz to lepsze wyniki, wytwarzają coraz to doskonalsze towary.

Ale czy tylko w fabrykach, kopalniach, w gospodarstwach rolnych ma rozwijać się współzawodnictwo, mają powstawać nowe rekordy pracy?

— Mało! Mało! Trzeba więcej, lepiej produkować, zdobywać, rozszerzać — mówią robotnicy.

— Mało! — powiedziała młodzież harcerska z hufca Łódź-Chojny. Mało mamy prenumeratorów naszego harcerskiego pisma „Świat Młodych", musimy zwiększyć prenumeratę, ustalić w tej dziedzinie nasz nowy rekord! Ale niski dotychczasowy stan prenumeraty zaznacza się nie tylko na terenie hufca Łódź-Chojny. Trzeba zwiększyć prenumeratę i na innym terenie! Wezwiemy drugi hufiec do współzawodnictwa — postanowili harcerze z Chojen. I ustalili takie zobowiązanie:

„Harcerki i harcerze hufca Łódź - Chojny postanawiają wzmóc czytelnictwo „Świata Młodych" wśród swych koleżanek i kolegów szkolnych i zwiększyć prenumeratę pisma z 70 do 500 egzemplarzy.

Każda z drużyn postanawia pozyskać jak największą ilość prenumeratorów dla „Świata Młodych", prowadząc na tym odcinku współzawodnictwo między sobą.

Jednocześnie hufiec Łódź - Chojny wzywa do współzawodnictwa w tej dziedzinie — hufiec Łódź - Bałuty!"

Koleżeńskie współzawodnictwo między Chojnami i Bałutami zapowiada się naprawdę ciekawie. Zobaczymy jakie będą wyniki.

ARKADIUSZ GAJDAR
DEPESZA

(ciąg dalszy)

Ale jak jastrząb, który chwyta pisklę spod nosa gapiącej się kury, tak Hek wyrwał Czukowi z rąk metalowe pudełeczko. Jednym susem wskoczył na parapet i wyrzucił pudełko przez otwarty lufcik.

Skrzywdzony Czuk głośno wrzasnął, i z krzykiem: „Depesza, depesza", w samym palcie, bez kaloszy i czapki wyskoczył na podwórze.

Poczuwszy, że stało się coś złego, w ślad za Czukiem popędził Hek.

Ale na próżno szukali metalowego pudełka, w którym leżała przez nikogo jeszcze nie przeczytana depesza.

Może wpadła do zaspy śnieżnej i leżała teraz głęboko pod śniegiem. Może upadła na ścieżkę i podniósł ją jakiś przechodzeń. Tak czy inaczej — ale pudełko i cała jego zawartość, jak również nierozpieczętowana depesza przepadła na wieki.

* * *

Po powrocie do domu Czuk i Hek milczeli przez długi czas. Już się pogodzili, ponieważ wiedzieli, że obaj dostaną burę od mamy. Ale Czuk, który był o cały rok starszy od Heka, bojąc się, aby nie został surowiej ukarany, wpadł na pomysł:

— Wiesz co, Hek? A co, jeżeli my nic nie powiemy mamie o depeszy? Też wielka rzecz — depesza! Nam bez depeszy jest też wesoło.

— Kłamać nie wolno, — powiedział Hek wzdychając. — Mama zawsze za kłamstwo jeszcze bardziej się gniewa.

— A my nie będziemy kłamać, — powiedział wesoło Czuk. — Jeżeli zapyta: „gdzie jest depesza" — powiemy. Jeżeli zaś nie zapyta, po co mamy pierwsi wyskakiwać, nie jesteśmy przecież lizuchami.

— No niech będzie tak! — zgodził się Hek. — Jeżeli nie trzeba kłamać, to tak właśnie zrobimy. Toś dobrze wymyślił Czuk.

I zaledwie zdążyli dojść do tego wniosku, gdy weszła matka. Była bardzo zadowolona, ponieważ dostała dobre bilety na pociąg, jednakże od razu zauważyła, że jej drodzy synowie mają smutne twarze, a oczy zapłakane.

— Powiedzcie, obywatele, — powiedziała matka, strząsając z siebie śnieg — z jakiego to powodu w mojej nieobecności była bójka?

— Bójki nie było — powiedział Czuk. — Tylko chcieliśmy się pobić, ale od razu rozmyśliliśmy się.

d. c. n.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Ob. Dyonizy ma głos...



Niedobrze, obywatele. Faktycznie. Jestem, że tak powiem w sytuacji, która może kosztować mnie parę tysięcy złotych. Naprawdę. A zaczęło się to wczoraj. Jak?... Opowiem.

Wczoraj właśnie poczta przyniosła mi zawiadomienie z PSS-u zapraszające mą szanowną osobę na zebranie użytkowników Gospody Nr 2, które zwołane jest na najbliższy piątek. Ucieszyłem się oczywiście, ale gdy dałem to zaproszenie do przeczytania Kundzi, spojrzała na mnie, uważacie, drwiącym wzrokiem i w te, że tak powiem, złośliwe słowa ozwała się:

— Guzik z tego zebrania będzie, szanowny mój małżonku.

— A ja, uważacie, na to:

— Że niby dlaczego?...

A ona:

— Bo znów nikt nie przyjdzie, jak ostatnim razem.

Poniosło mnie z lekka i mówię: — Nieprawda! — A Kundzia: — przekonasz się!... A ja: — ty się przekonasz!... I zaczęliśmy się tak przemawiać, aż dopiero gdy sąsiedzi poczęli pukać w ściany, byśmy nie mówili tak głośno, Kundzia wystrzeliła:

— No to zróbmy zakład!...

I, uważacie, dałem się nabrać. Założyłem się z moją rodzoną żoną, że na piątkowe zebranie nie przyjdzie przynajmniej z dwudziestu stołowników. Jeśli przegram — kupuję jej nylonową bluzkę i ćwierć kilo chałwy. Jeśli wygram — dostaję paczkę „Mocnych", 10 dk. bani i przepustkę na najbliższe niedzielne popołudnie.

Zakład stanął... Kajtek, niby nasz syn, był świadkiem i „przecinał". A teraz, uważacie, boję się, że popełniłem lekkomyślność. No, bo jeśli kochani użytkownicy „Gospody" tym razem też nie raczą przybyć, by wybrać komitet członkowski?... Przegram i będę musiał, że tak powiem, bulić parę tysięcy złotych na tę bluzkę.

I dlatego proszę: pomóżcie mi, obywatele! Przyjdźcie na zebranie, by moja druga połowa nie mogła triumfować. Wszystkich, których w piątek spotkam na zebraniu — poczęstuję wygraną banią i połówką „Mocnego".

KURS kroju i szycia u kolejarzy

Staraniem Rady Kobiet przy Kole Związku Zawodowego Kolejarzy w Tomaszowie — w tych dniach otwarty został kurs kroju i szycia dla członkiń Koła i członków rodzin kolejarzy. Kurs prowadzony jest przez instruktorkę ob. Ewę Szczerbę, a lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo (wtorki i czwartki) od godz. 16 do godz. 18 w świetlicy Koła przy dworcu kolejowym.

Dotychczas w kursie biorą udział 32 osoby, lecz chętni spośród rodzin kolejarskich mogą w dalszym ciągu zgłaszać się, celem wpisania się do kompletu. (g)

Sprostowanie

Do notatki z dnia 24 b. m. mówiącej o składzie władz Koła TPPR przy SPP Nr. 50 wkradł się błąd, który niniejszym prostujemy.

Sekretarzem Koła wybrany został ob. Stanisław Kaliński, a nie Stanisław Kalinowski, jak podano pierwotnie.

Jeszcze o Służbie Zdrowia i o jej planach na bieżący rok

W ubiegłym tygodniu zapoznaliśmy czytelników z niektórymi osiągnięciami Służby Zdrowia naszego miasta w ubiegłym roku. Dziś, chcemy do zagadnienia raz jeszcze powrócić, aby zgodnie z zapowiedzią wskazać na odcinki, które dziś mają jeszcze poważne niedomogi i aby w krótkim chociażby zarysie nakreślić plany Służby na rok bieżący.

Przede wszystkim niedomogi notowane są na odcinku leczenia zamkniętego. Nasz Miejski Szpital, budowany z górą przed sześćdziesięciu laty nie posiada warunków, jakie wymaga nowoczesne szpitalnictwo. Pomijając brak centralnego ogrzewania — szpital jest za ciasny dla potrzeb terenu, gdyż nie należy zapominać, iż w chwili obecnej, poza Tomaszowem, w pobliskich okolicach nie mamy żadnego innego szpitala. Przeładowanie niektórych sal wytwarza nieodpowiednią atmosferę wśród chorych i nie może być w żadnym wypadku źródłem dobrego samopoczucia.

Ostatnia kontrola szpitala przez Komisję Zdrowia, która stwierdziła dobrą opiekę lekarską i pielęgniarską, zadawalający stan odżywienia i dostateczną czystość sal — wykazała zaniedbania na odcinku gospodarczym.

Pralnia pozbawiona jest elementarnych urządzeń, takich chociażby jak wentylatory czy urządzenia, które by zaoszczędziły siły personelu w pralni zatrudnionego. W zabudowaniach gospodarczych, w suterenach — panował nieład. A chociaż w ubiegłym roku przeprowadzono konieczne remonty kosztem ponad miliona złotych, nie wyczerpały one wszystkich potrzeb odcinka inwestycyjnego.

Ruch w szpitalu był i jest znaczny, pocieszającym jednak objawem jest niski procent śmiertelności w ogóle i śmiertelności pooperacyjnej. Tak jednak długo, póki będziemy posiadać tylko jeden szpital służący miastu i okolicy — odcinek ten zawsze będzie miał pewne braki i niedomogi.

Drugi odcinek, gdy mowa o niedomogach — to stan sanitarny miasta.

Mimo całego szeregu czynności sanitarnych, kontroli i przeglądów, mimo szeregu zarządzeń i sankcji karnych, nie doszliśmy do takiego stanu sanitarnego, który można uważać za dobry. W szczególności czystość ulic i posesji, jakość wody itp. budzić musi jeszcze poważne zastrzeżenia. Pewną nadzieję na poprawę budzi utworzenie skromnego jeszcze Zakładu Oczyszczania Miasta, lecz tu bez współdziałania całego społeczeństwa, a przede wszystkim właścicieli i administratorów domów, sprawa do końca nie zostanie szybko przeprowadzona. Dodać tu jedynie można, że przy przeprowadzanych w ubiegłym roku remontach kapitalnych domów, strona sanitarna była brana pod uwagę, tak samo, jak będzie brana pod uwagę w roku bieżącym.

Jeśli mowa o planach — to w bieżącym roku szczególny nacisk zostanie położony na opiekę nad matką i dzieckiem. W najbliższych dniach rozpoczęta zostanie akcja przeciw krzywicza, która obejmie niemowlęta do drugiego miesiąca życia. Zostanie uruchomiona poradnia dla kobiet ciężarnych, co zostanie zrealizowane po sprowadzeniu do Tomaszowa jeszcze jednego specjalisty w zakresie położnictwa i ginekologii.

W walce z gruźlicą, czynione będą starania o uzyskanie pomieszczenia dla poradni przeciwgruźliczej, gdyż dotychczasowe — okazało się za ciasne. Sprowadzony zostanie dla poradni aparat rentgenowski, przeprowadzone zostaną poraz drugi szczepienia przeciwgruźlicze oraz prawdopodobnie masowe badania rentgenologiczne za pomocą zdjęć małoobrazkowych.

Kontynuowana będzie z całą energią akcja W.

Pogłębiona zostanie opieka nad młodzieżą szkolną i przedszkolną.

Ubezpieczalnia w najbliższym czasie uruchomi przy PFSJ ambulatorium dentystyczne i protezownię, a równocześnie poczyni się starania o uruchomienie przy tych zakładach poradni przemysłowej do której obowiązków należeć będzie określanie zdolności do pracy, kwalifikowanie do odpowiedniego zawodu, leczenie chorób zawodowych, kontrolowanie warunków pracy itp.

Główną troskę Służby Zdrowia stanowić będzie powiększenie liczby personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, gdyż od tego właśnie uwarunkowane jest podejmowanie wszelkich nowych zamierzeń. I jeśli często próbuje się stawiać takie czy inne zarzuty Służbie Zdrowia, to poza momentem subiektywności w każdym z wypadków należy zawsze brać pod uwagę warunki w jakich praca na tym odcinku przebiega, warunki ograniczone szczupłością personelu — w pierwszym rzędzie lekarskiego.

Bo jeśli spróbować na wszelkie zagadnienia związane z odcinkiem Służby Zdrowia spojrzeć przez okulary zdrowego obiektywizmu, to bez wątpienia stwierdzić trzeba, że tak jak wszędzie, tak i tu mamy bardzo poważne osiągnięcia, osiągnięcia bezsprzecznie przekraczające stan na tym odcinku, jaki notować można było w ustroju burżuazyjno - kapitalistycznym Polski przedwrześniowej.

Sanatoria zdrojowiskowe dla robotników i ich rodzin

Skutecznie można się leczyć cały rok

Sanatoria zdrojowiskowe, dostępne przed wojną dla nielicznej grupy osób dobrze sytuowanych materialnie, zostały po wyzwoleniu udostępnione ludności pracującej, a przede wszystkim robotnikom i chłopom. Pracownicy fizyczni, którzy w okresie sanacyjno-kapitalistycznym nie mogli zwykle nawet marzyć o leczeniu sanatoryjnym chorób serca, przewodu pokarmowego, gośca czy ischiasu obecnie mają do swej dyspozycji 80 proc. ogólnej liczby miejsc w sanatoriach własnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w sanatoriach przez ZUS kontraktowanych. Ponad 3.000 robotników miesięcznie może korzystać z dobrodziejstw leczenia w takich uzdrowiskach, jak: Krynica, Iwonicz, Ciechocinek, Kudowa, Połczyn, Cieplice, Świeradów i Duszniki.

Ubezpieczalnie społeczne kierują ubezpieczonych pracowników fizycznych na 4-tygodniowe leczenie w sanatoriach zdrojowiskowych w ramach kontyngentu miejsc przydzielonych poszczególnym ubezpieczalniom. Przedłużenie okresu leczenia w uzdrowisku następuje w uzasadnionych przypadkach na wniosek lekarza sanatorium.

Leczenie w sanatorium zdrojowiskowym ma na celu przywrócenie sił i zdolności do pracy osobom, których stan zdrowia nie stanowi niebezpieczeństwa dla otoczenia — jak to ma miejsce przy gruźlicy. Przy równych kwalifikacjach leczniczych i wskazaniach zdrowotnych, pierwszeństwo przy otrzymaniu skierowania na leczenie w sanatorium zdrojowiskowym przysługuje przodownikom pracy, normalizatorom, racjonalizatorom i działaczom społecznym.

Dla udostępnienia leczenia sanatoryjno-zdrojowiskowego, jak najszerszym rzeszom pracowniczym, korzystanie z tego leczenia przez członków rodzin ubezpieczonych zostało ograniczone wyłącznie do sezonu jesienno-zimowego, tj. do okresu między 1 listopada a 30 kwietnia. W okresie tym dla członków rodzin zarezerwowano 1,5 ogółu miejsc, przeznaczonych w sanatoriach dla osób uprawnionych do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Ograniczenie to, konieczne przy wciąż jeszcze zbyt małej ilości sanatoriów zdrojowiskowych ma na celu zapewnienie leczenia w uzdrowiskach tym przede wszystkim, których wysiłek twórczy stanowi dla społeczeństwa największą wartość. W miare dalszej rozbudowy naszych uzdrowisk przewidzianej w Planie 6-letnim, zarówno sami ubezpieczeni, jak i ich rodziny będą mogli korzystać z uzdrowisk w coraz szerszym zakresie.

Tępimy szczury

Oddział Zdrowia w Tomaszowie Maz., zawiadamia wszystkich kierowników i właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, znajdujących się na terenie miasta, że w marcu br. odbędzie się odszczurzanie wiosenne miasta, zgodnie z zarządzeniem Wojewody Łódzkiego z dnia 7.II.50 r.

W związku z powyższym. Oddział Zdrowia poleca wyznaczyć w każdym przedsiębiorstwie, przemyśle, itp. — jedną osobę, która będzie odpowiedzialna za sumienne dopilnowanie deratyzacji. Za dopilnowanie deratyzacji w prywatnych przedsiębiorstwach, lokalach, zakładach gastronomicznych, sklepach, gręplarniach itp. czyni się odpowiedzialnym samych właścicieli.

Po trutkę do odszczurzania należy się zgłaszać do Oddziału Zdrowia przy ul. Armii Czerwonej. 3

Czytajcie i roznowszechniajcie „GŁOS"

NASI KORESPONDENCI piszą

Harcerze przygotowują się do akcji letniej

Chociaż od wakacji dzieli nas dużo czasu, tomaszowski hufiec harcerski przedsięwziął już przygotowania do letniej akcji obozowej.

W roku bieżącym na obozy harcerskie wyjedzie 1750 osób, w tym 1500 młodzieży harcerskiej ze szkół podstawowych oraz 250 osób z kadr opiekuńczych, wśród których znajdą się opiekunowie drużyn harcerskich.

Obóz tomaszowskiego hufca znajdować się będzie w województwie pomorskim, a wyjadą nań w pierwszym rzędzie dzieci robotników oraz inteligencji pracującej, aby po całorocznych zajęciach szkolnych mogły odpocząć i nabrać sił do dalszej owocnej nauki.

Wacław Wojciechowski
korespondent „Głosu" z ZHP

Tak to bywa w tomaszowskich bibliotekach

Chęć czytania książek i należenie do czytelni zasługują bezapelacyjnie na pochwałę, ale... Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to jedno małe „ale". Albowiem niektórzy zapisani do czytelni, niestety, zdają się nie rozumieć w zupełności właściwego celu istnienia wypożyczalni książek.

Książki są przetrzymywane po parę tygodni, a nierzadko nawet po parę miesięcy, bywają fakty, że nie zwraca się ich nawet przez pół roku.

W rezultacie inni czytelnicy, pragnący również przeczytać wybraną książkę, zmuszeni są czekać na nią nieskończenie długi okres czasu, aż niesumienny czytelnik, przetrzymujący książkę i często pożyczający ją na własną rękę sąsiadom, raczy sobie przypomnieć o oddaniu jej do czytelni.

Nie pomagają upomnienia, doręczane niesolidnym abonentom.

Zdawać by się mogło, że wypożyczanie książek uważane jest przez niektóre osoby za bezterminową dzierżawę lub coś w tym rodzaju.

Zdarzają się jednak niestety, i gorsze historie. Po paru miesiącach abonent, czy abonentka przychodzi do czytelni i łaskawie zawiadamia, że książkę, którą miała u siebie, pogryzł pies (fakt autentyczny), lub podarło rozkoszne, żądne wiedzy, dziecię.

Gdy w czasie wojny tyle książek uległo zniszczeniu, a spółdzielnie wydawnicze, mimo największych wysiłków, nie są nieraz w stanie zaspokoić wciąż wzrastających wymogów licznych rzesz czytelników, takie traktowanie książek jest karygodnym niedbalstwem i szkodnictwem.

Istnieje prócz tego jeszcze jeden ważny problem. Dziś, gdy w dobie budowy Polski socjalistycznej żyjemy wszyscy pod znakiem oszczędności czasu i wszelkich artykułów, narażanie personelu biblioteki na stratę czasu i papieru przy pisaniu licznych upomnień, jest w najwyższym stopniu aspołeczne.

A. Suska
korespondent „Głosu"

Nie będzie ludzi nie umiejących czytać i pisać

Dotychczasowe wyniki i dalsze plany w akcji zwalczania analfabetyzmu

Akcja zwalczania analfabetyzmu w powiecie brzezińskim i na terenie naszego miasta przybrała obecnie zdecydowany i trwały charakter, a zasięgiem swym objęła 90 procent analfabetów powiatu i Tomaszowa.

W wyniku konkretnych prac Komitetów Społecznych, na czele których w Tomaszowie stoi przewodniczący MRN tow. Zieliński, a w powiecie przewodniczący PRN — tow. Jan Żuk, szeroką siecią kursów początkowej nauki czytania i pisania objęta została większość tych, których odnotowano w czasie ostatniej rejestracji analfabetów.

W powiecie brzezińskim do chwili obecnej powstało 122 kursów, prowadzonych przez instruktorów, rekrutujących się w pierwszym rzędzie spośród nauczycielstwa, a w wielu wypadkach spośród uczniów szkół średnich.

Liczba zarejestrowanych osób nie umiejących czytać i pisać w powiecie brzezińskim wynosi 2960 osób, nie biorąc pod uwagę osób liczących ponad 50 lat, zwolnionych w zasadzie od obowiązku uczęszczania na kursy. Z tej ogólnej liczby dotychczas przeszkolono już 1100 osób, a pozostałe 1860 przeszkolone zostaną w roku bieżącym. W okresie wiosennym i letnim przewiduje się na terenie powiatu zorganizowanie dodatkowych 50 kursów stałych, które trwać będą do września br. Komitet do Walki z Analfabetyzmem postawił przed sobą zadanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu w powiecie do dnia 1 kwietnia 1951 roku. Zrealizowanie tego zadania, byłoby przedterminowym wykonaniem planów, jakie zostały nakreślone, gdyż przewidywały one zakończenie walki z tą niesławną pozostałością kapitalistycznych rządów do dnia 31 grudnia 1951 roku. Byłoby to równocześnie wyjątkowej wagi osiągnięciem, w wyniku którego w drugim już roku Planu 6-letniego nie mielibyśmy na naszym terenie ani jednego analfabety.

Na terenie miasta — całkowite zlikwidowanie analfabetyzmu przewiduje się wcześniej niż w powiecie, choć dotychczasowe osiągnięcia miasta są nieco słabsze.

W chwili obecnej czynnych jest 46 kursów. Frekwencja na nich nie jest dostateczna i tu niestety wymienić trzeba w pierwszym rzędzie Fabrykę Sztucznego Jedwabiu, w której mamy w chwili obecnej około 450 analfabetów, obowiązanych uczęszczać na kursy, a w praktyce — uczęszcza jedynie kilkadziesiąt osób. Jest to wyrazem niedoceniania przez zainteresowanych korzyści, jakie daje każdemu z nas umiejętność czytania i pisania, a równocześnie świadectwem, iż powołani — nie potrafili w dostateczny sposób zaagitować, wytłumaczyć, przekonać kandydatów na kurs, że bez żadnych przymusów winni uczyć się i rozszerzać swój światopogląd. Wprawdzie Rada Zakładowa i kierownictwo zakładu robią wiele aby frekwencję zwiększyć, ostatnio nawet wprowadzono specjalne kontrolki obecności, ale same tylko zarządzenia i środki administracyjne nie wystarczają. Do zainteresowanych trzeba przemówić. Trzeba ich przekonać.

Ostatnio — poszczególnymi kursami zaopiekowali się członkowie MRN. Stwierdzić tu trzeba, że na skutek częstego wizytowania kursów, na skutek widocznego zainteresowania czynnika społecznego — niektóre kursy ożywiły pracę i podniosły wyniki.

Na terenie Tomaszowa, poza nauczaniem zbiorowym prowadzone jest w wąskim co prawda wycinku nauczanie indywidualne, obejmujące w chwili obecnej 30 osób. Na tym odcinku Komisji pomaga wybitnie młodzież Liceum Pedagogicznego.

W celu postawienia akcji zwalczania analfabetyzmu na odpowiednim poziomie i nadania jej stałego, ciągłego charakteru — zwołuje się co pewien czas konferencje powiatowych i gminnych instruktorów akcji zwalczania analfabetyzmu. W Tomaszowie odbyła się właśnie taka konferencja w dniach 24—26 bm. i skupiła instruktorów z powiatu opoczyńskiego, piotrkowskiego, koneckiego i brzezińskiego, którzy wymienili między sobą doświadczenia, i omówili dotychczasowe osiągnięcia w pracy na swych terenach.

Dotychczasowe wyniki pracy należy uważać za zadowalające. Realizacja zamierzeń i nakreślonych planów zezwala przypuszczać, że najpóźniej w początkach przyszłego roku nie będziemy mieli tych, którzy podpisują się „krzyżykami", którzy nie umieją ani pisać, ani czytać.

Ale i po zakończeniu akcji, tak jak po zakończeniu każdego pojedynczego kursu, przed kierownikami akcji staje doniosłe zagadnienie nie dopuszczenia do powrotnego analfabetyzmu. I tu formy zapobiegawcze są i mogą być różne. Można tę dalszą akcję prowadzić przez dobrze postawioną akcję świetlicową, organizowanie zespołów dobrego czytania. Na naszym terenie, szczególnie w samym Tomaszowie, słuszne będzie agitowanie zainteresowanych do dalszej nauki w wieczorowej szkole podstawowej dla dorosłych.

Wyniki jakie dziś mamy — są poważne. Ciągłe pogłębianie akcji, natężanie i zaostrzanie jej przebiegu, wciąganie do walki organizacji masowych — stwarza pewność że analfabetyzm u nas zostanie wkrótce całkowicie zlikwidowany

Z. P.

Śladem naszych artykułów

Już jutro obiady popularne od godz. 12

W swoim czasie w rubryce „Miasto i jego bolączki" zamieściliśmy list jednej z naszych czytelniczek, w którym apelowano do kierownictwa PSS i kierownictwa Gospody Spółdzielczej Nr 2 — o przesunięcie dotychczasowych godzin wydawania obiadów popularnych i umożliwienie ich nabywania już od godz. 12. Apel motywowany był tym, iż rozpoczynanie wydawania tych obiadów od godz. 13 — często uniemożliwia ich spożycie tym, którzy rozpoczynają pracę o godz. 14.

Z przyjemnością możemy zakomunikować, że tak jak przed szeregiem miesięcy w wyniku interpelacji użytkowników Gospody, przesunięto godzinę rozpoczynania wydawania „popularnych" z godz. 15 na 13, tak i tym razem „Powszechna" gwoli udogodnień dla ludności pracujacej, wzięła pod uwagę zamieszczony przez nas apel i począwszy od dnia jutrzejszego — obiady popularne wydawane będą już od godz. 12.

Zmiana ta przyjęta zostanie z niewątpliwym zadowoleniem przez tych wszystkich, którzy z obiadów korzystają między godz. 12 a 14. Wcześniejsza godzina wydawania posiłków zezwoli również w pewnym stopniu na rozładowanie dotychczasowego tłoku po godz. 13.

Decyzję kierownictwa Gospody i PSS odnotowujemy z pełnym uznaniem.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. W. W. Prosimy o skomunikowanie się z nami w godz. 14 — 15, celem omówienia ścisłych form współpracy.

„Stały czytelnik"; Anonimów nie drukujemy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 lutego 1930 r.

TAJEMNICE KONSULATU USA W WARSZAWIE

Szpalty gazet sprzed lat 20 przepełnione są dalszymi informacjami o skandalu w konsulacie amerykańskim w Warszawie. W aferę handlu żywym towarem, jak się okazuje, prócz wicekonsula Halla, wmieszany był również konsul Dawies, nałogowy alkoholik, który zapożyczał się u bandy. Konsul Dawies, gdy nadeszły informacje o aferze — wyznaczył wicekonsula Halla dla przeprowadzenia „śledztwa". Konsul Dawies nie mógł być aresztowany — piszą dzienniki — ponieważ korzysta z prawa eksterytorialności dyplomatycznej.

30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH — NA BRUK!

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy Polskie Koleje Państwowe zredukowały 30.000 robotników i funkcjonariuszy kolejowych „ze względu na konieczność przeprowadzenia oszczędności".

LICYTACJA W „FUNDUSZU BEZROBOCIA"

Kryzys nie ominął nawet takiej instytucji, jak Fundusz Bezrobocia. W ogłoszeniach licytacyjnych („Republika") zamieszczono obwieszczenie o licytacji w Funduszu Bezrobocia w Łodzi, przy ul. Południowej 94. Licytacja odbędzie się w dniu 11 marca. Sprzedane będą maszyny do pisania i do liczenia.

POŻAR W WIĘZIENIU

W więzieniu w Sieradzu w oddziale kobiecym wybuchł pożar, który strawił dach i częściowo cele. Przybyła straż pożarna po dwugodzinnej akcji pożar ugasiła. Część więzienia nie jest zdolna do użytku — pisze „Republika".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana". Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)
Wtorek, dnia 28. 2. o godz. 19,15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Wtorek, dnia 28. 2. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka". Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)
Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

RADIO

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12,25 PRZERWA. 13,20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13,25 Program dnia. 13,30 Muzyka rozrywkowa. 14,00 Kronika węgierska. 14,15 (Ł) Komunikaty. 14,20 (Ł) Muzyka dla wszystkich. 14,55 Audycja PCK dla chorych. 15,10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16,00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16,20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16,25 (Ł) Łódzkie przodownice pracy A. Krygierówna i St. Serwatkowa mówią o dniu 8 marca. 16,30 (Ł) Fragment posiedzenia seminarium socjograficznego na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego. 16.40 (Ł) Muzyka operetkowa. 16,50 (Ł) „Wybieramy władze łódzkich kół ZMP". 17,00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Pow. Org. „Służba Polsce". 18,00 „Z kraju i ze świata". 18,15 W. A. Mozart — Utwory fortepianowe. 18,40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.00 „O Szymonie Konarskim". 19,15 „W rytmie tanecznym". 20,00 DZIENNIK WIECZORNY. 20,40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert symfoniczny. 21,40 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Chemia stosowana". 21,55 D. c. Koncertu symfonicznego. 22,30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 22.50 (Ł) Muzyka. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,10 Program na jutro. 23,15 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Dubrowski" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Cygański tabor" — godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie" — godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Szalony lotnik" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30, 18,30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „500 cem" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 18, 20

92 Niebezpieczny zbieg

Starzec toczył się po ziemi, bił się w piersi, trząsł głową, chrypiał. Czapka, spleciona z brudnych, obumarłych włosów, posłusznie poruszała się za każdym ruchem głowy.

Kupcy z aprobatą kiwali głowami. Jakiś człowiek ubrany w brokatowy wyszywany serdak i zielony, jedwabny turban, zręcznie zawiązany wymyślnym węzłem nad samym czołem, tak jak zwykle wiążą swe zawoje uczeni, podszedł bliżej i uważnie słuchał fakira. Był to Assan-Ulla, lekarz z pałacu szacha.

— Biada nam, biada. Nadchodzi okres pomieszania kast, czarny wiek, w którym niewolnicy, „szudrowie" zapanują nad wybrańcami! — lamentował starzec.

— Mądry fakir — powiedział Assan-Ulla. — Przepowiada prawdę.

Gdy fakir skończył swoje jęki i lud począł się rozchodzić, Assan-Ulla wziął starca na stronę i długo z nim rozmawiał.

Tego wieczoru, na tylnym dziedzińcu dworu szacha, stary fakir zajadał baraninę z ryżem. Tam też spędził noc, a rankiem przez południową bramę wyszedł za mury miejskie.

ZE SPORTU

Puchar P.Z.P. waży kilka kg...

Pływacy łódzcy powrócili z Warszawy uradowani zwycięstwem

W niedzielę o godzinie 1 w nocy niezwykli podróżni „wylądowali" na peronie Dworca Fabrycznego. Rozpromienione twarze młodych dziewcząt i chłopców zwróciły na siebie uwagę całego personelu kolejowego. Konduktorzy pozapominali o pootwieranych na oścież drzwiach pulmanowskich wozów, a bileterzy z mniejszą niż zazwyczaj skrupulatnością, odbierali bilety, co chwilę zwracając po przez szkła swój krótki z reguły wzrok w stronę przyjezdnych.

Ku wyjściu poprowadził ich szczupły, średniego wzrostu pan z pięknym brązowym pucharem w ręku. Za nim „gęsiego" postępowali pozostali...

Taki sen miałem z niedzieli na poniedziałek. Nie był to sen „proroczy", gdyż o zdobyciu pucharu Polskiego Związku Pływackiego przez naszych pływaków dowiedzieliśmy się już wszyscy przez radio w niedzielę wieczorem — nie mniej jednak byliśmy jednymi z pierwszych, którzy na ręce prezesa ŁOZP mgr. Leśniewskiego złożyli wczoraj rano serdeczne gratulacje zwycięzcom.

W drodze do mieszkania mgr. Leśniewskiego, gdzie chwilowo ulokowano cenne trofeum naszych pływaków, rozmawiamy o zawodach warszawskich.

— Jest to jeden z największych naszych sukcesów — mówi ze słuszną dumą nasz rozmówca. To co wczoraj działo się na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach trudno wypowiedzieć...

PO 3 KONKURENCJACH PROWADZIŁ ŚLĄSK

— Po trzech konkurencjach Śląsk prowadził przed nami różnicą kilku punktów. Wyobraźcie sobie jak myśmy się czuli... Ale później poszło wszystko jak najlepiej. Dobrą passę zapoczątkowała nam nasza rekordzistka Proniewiczówna odnosząc zwycięstwo w biegu na 200 m. stylem klasycznym kobiet w czasie 3:10,8 będącym nowym rekordem Polski. Od tej chwili prowadziliśmy już do końca zawodów.

— Widownia warszawska niemal że szalała z radości. Gratulacjom nie było końca, a nowe rekordzistki Polski Gryszczykównę (Śląsk) i Proniewiczównę hucznymi, długotrwałymi oklaskami zmuszano do kilkakrotnego pokazywania się widowni.

Sądziliśmy, że w niedzielę sympatia widowni warszawskiej będzie raczej po stronie Ślązaków, choć by ze względu na... most Śląsko - Dąbrowski, tymczasem jak się dowiadujemy było inaczej. Pupilami widowni warszawskiej byli łodzianie, ich głównie dopingowano i z ich zwycięstw cieszono się najbardziej...

— Kraków — mówi prezes ŁOZP — żadnej roli w finale nie odegrał. Dla nas łodzian byłoby lepiej, gdyby w finale znalazła się Warszawa, gdyż wówczas Ślązacy zdobyliby o wiele mniej punktów.

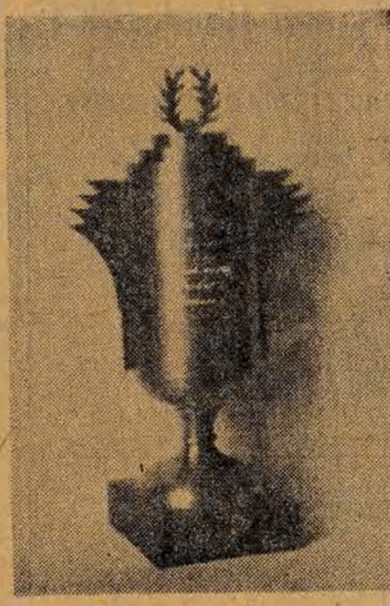
REKORDY...

— Oprócz dwóch rekordów Polski (Proniewiczówny i sztafety 4x100 m. st. zm. kobiet 6:04,0) ustanowiliśmy jeszcze 2 rekordy okręgu łódzkiego (Kowalska na 400 m. st. dow. — 6:23,3, oraz Boniecki na 100 m. st. dow. — 1:03,3) — kończy nasz rozmówca.

Puchar PZP zdobyty przez łodzian przedstawia się bardzo okazale. Waży ładnych parę kilogramów. Przez rok będzie on u nas, a później... zobaczymy.

W każdym bądź razie—łatwo go nie oddadzą nasi pływacy. (Kr)

Puchar P.Z.P.



Cenne trofeum pływaków łódzkich

Siatkarze kół sportowych ukończyli boje

ale koszykarze dopiero się rozkręcają...

Wczoraj zakończył się turniej łódzkich kół sportowych w siatkówce żeńskiej i męskiej.

Oto wyniki gier finałowych.

Siatkówka męska:

Technozbyt — PMT Koło 90 2:1 (13:15, 15:16, 15:3).
Centr. Tekstylna Nr 86 — Województwo Łódz. 0:2 (5:15, 9:15).
Społem Koło 87 — Gimnazjum Gumowe 1:2 (14:16, 15:7, 13:16).
Nauczyciele — PZM Wytw. 67 2:0 (15:5, 15:5).

Finały siatkówki żeńskiej:

Wojewódz. Łódź. — Zarząd Miejski 1:2 (15:12, 9:15, 6:15).
Technozbyt — Społem Koło 87 2:0 (15:7, 15:5).

W koszykówce w dalszych rozgrywkach padły następujące wyniki:

PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski I 35:8.
DOKP — Zarząd Miejski III 21:26.
Gimnazjum Papiernicze — Solidarność 25:6.
CSP Koło 93 — Skóra I 16:14.
Społem Koło 88 — Skóra VI 20:10.
Centr. Tekst. I — Filmowiec 11:29.
Czytelnik — Książka i Wiedza 8:18.
PMT — Strzelczyk 23:14.
PZPB Nr 5 — Centr. Tekstylna II 0:2 (v. o.).
I Gimnazjum PZPW — Gimnazjum Gumowe 27:15.
Społem Koło 87 — PZPB Ruda II 0:2.
PZPW Nr 36 — Zarząd Miejski III 26:9.
Solidarność — CSP 93 28:13.
Społem 88 — Filmowiec 34:18.
PMT — Książka i Wiedza 28:9.

Uroczyste zakończenie zawodów o Puchar Tatr

TATRZAŃSKA ŁOMNICA (obsł. wł.) — W niedzielę 26 bm. wieczorem odbyło się uroczyste zakończenie II międzynarodowych zawodów narciarskich o Puchar Tatr. Po odegraniu hymnu czechosłowackiego zabrał głos zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej prof. Pokorny. Mówca podkreślił, że „dni lutowe" w Czechosłowacji w 1948 r. były punktem zwrotnym w dziejach sportu czechosłowackiego. Sport w CSR wkroczył na nowe drogi rozwoju, przestał był fałszywie apolityczny, objął masy pracujące i stał się podstawą wychowania nowego, zdrowego i świadomego obywatela.

W imieniu Sokoła czechosłowackiego starosta Truhlar podziękował uczestnikom zawodów za liczne przybycie i rycerską walkę na narciarskich szlakach Tatr.

Następnie zabrali głos przedstawiciele wszystkich ekip biorących udział w zawodach. Mówcy podkreślili zgodnie, że zawody narciarskie o Puchar Tatr rozegrane w przyjacielskim nastroju przyczynią się do dalszego pogłębiania przyjaźni między państwami demokracji ludowej i wzmocnią front walki o pokój.

Uroczystego rozdania nagród dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego zawodów dr Viktory. Drużyna czechosłowacka za pierwsze miejsce otrzymała nagrodę prezydenta Gottwalda — puchar kryształowy. Dwa dalsze puchary otrzymała Finlandia — nagroda wicepremiera Sirokiego oraz drużyna Polska za III miejsce nagrodę ministra Unifikacji Srobara.

Turniej kół sportowych

Wczoraj w gmachu ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbyła się I runda wielkiego indywidualnego turnieju szachowego Kół Sportowych. Udział wzięło 200 szachistów. Jest to turniej prowadzony systemem pucharowym — przegrywający odpada. Organizatorzy powierzyli kierownictwo imprezy — mistrzom Makarczykowi i Gadalińskiemu. Zainteresowanie turniejem — olbrzymie. Następna runda odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca, o godz. 9 rano.

Rozegrane będą prawdopodobnie II i III runda.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Niedziela na boiskach piłkarskich

Towarzyskie spotkania piłkarskie rozegrane w niedzielę przyniosły następujące wyniki:

W Poznaniu ligowy Kolejarz pokonał Kolejarza (Leszno) 5:3 (3:0), w Bytomiu miejscowy Górnik zwyciężył Górnika (Radlin) 3:1 (1:1), w Katowicach Gwardia (Kraków) pokonała miejscową Stal 5:1 (3:1), w Szczecinie Gwardia (Szczecin) wygrała z Ogniwo (Szczecin) 6:0 (6:0), w Częstochowie Skra odniosła zwycięstwo nad Związkowcem (Radomsko) 5:3 (2:1).

CDKA mistrzem ZSRR w hokeju

MOSKWA (obsł. wł.). — W przedostatnim meczu hokejowym o mistrzostwo Związku Radzieckiego, drużyna CDKA pokonała Dynamo (Swierdłowsk) 9:3, zapewniając sobie tym samym po raz trzeci tytuł mistrza ZSRR na rok 1950.

Zespół CDKA ma obecnie 37 pkt., a ostatni mecz z Dzierżyńcem (Czelabińsk) nie zmieni już układu tabeli. Znajdując się na drugim miejscu Dynamo (Moskwa) ma o 6 pkt. mniej i dwa mecze do rozegrania.

Nowy rekord świata łyżwiarki norweskiej

OSLO (obsł. wł.). — Łyżwiarka norweska Thorwaldsen pobiła na mistrzostwach Norwegii rekord świata w jeździe szybkiej na lodzie na dystansie 1.500 m wynikiem 2:37,5 min.

Ostatnie tabelki lig pięściarskich

Zawody bokserskie ligi I i II zostały zakończone. Gwardia warszawska została mistrzem I ligi, a Warta-Związkowiec II ligi. Do II ligi spada Związkowiec Bydgoszcz.

Ostatecznie tabele przedstawiają się następująco:

LIGA I

Gwardia W-wa	10	17	107:53
Gwardia Gdańsk	10	16	107:51
Kolejarz Gdańsk	9	11	78:66
Związkowiec Łódź	10	6	76:82
Stal Chorzów	9	5	49:95
Zwiazkowiec Bydg.	10	.3	45:115

LIGA II

Warta Poznań	10	17:3	102:58
ŁKS Włókniarz	10	16:4	123:37
Stal Wrocław	10	12:8	83:75
Kolejarz Poznań	10	6:14	65:95
Ogniwo Wrocław	10	6:14	60:98
Ogniwo Cracovia	10	3:17	45:115

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 5



KTO TO JEST?

KUPON Nr 5

Rysunek przedstawia ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....

Zawód i miejsce pracy ....

Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D.1-14089

ROZDZIAŁ XXXIV

RADA KSIĘCIA

Południowa brama Delhi długo stała otworem. Przez tę bramę dowożono do warowni żywność, swobodnie wchodzili i wychodzili sipaje, wieśniacy, wędrowni handlarze i posłańcy z innych miast.

Do końca sierpnia Brytyjczykom nie starczało wojska, aby warownię otoczyć ze wszystkich stron.

W zaułkach leżących przy bramie, na progach palarń, w herbaciarniach, u studzien, stale gromadziły się i przelewały tłumy ludzi.

W pewien późny poranek sierpniowy, mieszkańcy Delhi ujrzeli niezwykłe widowisko.

Z południowej bramy wyjeżdżał transport wozów okrytych dywanami, otwartych bryczek, lektyk i palankinów.

Z lektyk wyglądały bogato ubrane kobiety, dzieci, służący.

Na przedzie jechali na dobrych koniach kupcy, bogatsi i znaczniejsi kupcy Delhi: Issachar — Ali, Nachrandat — Babu, Huffur—Eddin i inni. Ciężko zwisały pasy kupców, pełne złotych i srebrnych monet, zaszytych w tajnych kieszeniach.

Z tyłu szły wielbłądy obładowane ogromnymi jukami.

Kupcy uciekali z Delhi. Zrozumiawszy, że nadchodzi niebezpieczeństwo, pierwsi wyjeżdżali z twierdzy.

d. c. n.